

Nowa ordynacja wyborcza do Rady Republiki

Reakcyjny projekt Mocha zmieni wybory w komedię

PARYŻ 13.8. PAP. — W czwartek francuskie Zgromadzenie Narodowe rozpoczęło dyskusję nad projektem ordynacji wyborczej do Rady Republiki, przedstawionym przez Mocha.

Sprawozdawcą projektu jest przewodniczący parlamentarnej grupy gaullistowskiej — Giacobbi. W postępowych kręgach politycznych Paryża podkreśla się reakcyjny charakter projektu, który uprawnia małą część wyborców do wybierania radców republiki. Według projektu, kolegium wyborcze składa się wyłącznie z delegatów, wybranych przez rady miejskie. W gminach poniżej 2500 mieszkańców jeden delegat wypada na 250 mieszkańców. W gminach od 2500 do 60000 — jeden delegat na 1700 mieszkańców. W Paryżu — jeden delegat wypada na 4360 mieszkańców.

Głosowanie proporcjonalne jest przewidziane jedynie dla trzech departamentów. Obowiązująca do tychczas zasada wyboru części radców republiki przez Zgromadzenie Narodowe spośród jej członków została zniesiona.

Projekt gaullistów zmierza w istocie do zredukowania przedstawicielstwa francuskiej klasy robotniczej. Liczba komunistycznych radców republiki, wynosząca obecnie 88 radców, mogłaby być tym sfalszowanym sposobem zredukowana do 20-tu. Za pomocą tej ordynacji wyborczej — pisze „Humanite” — rząd Andre Marie pragnie przekształcić wybory do Rady Republiki w prawdziwą komedię.

Do projektu Mocha zgłoszono na Zgromadzeniu Narodowym ponad 100 poprawek. Zapowiada to burliwą i długotrwałą debatę.

Komisja spraw wewnętrznych Zgromadzenia Narodowego uchwaliła nagłość dyskusji nad wnioskiem deputowanego MRP, przewidującym odnowienie mandatu rad gminnych co 6 lat. W wypadku przyjęcia tego wniosku, wybory kantonalne uległyby odroczeniu. Stosownie do obowiązujących obecnie przepisów, połowa rad gminnych ma być odnawiana co 3 lata. Stanowiłoby to podstawę do rozwiązania nowych wyborów kantonalnych w październiku br.

Należy podkreślić, że wybory kantonalne odbywają się według zasady proporcjonalności MRP i inne reakcyjne partie francuskie obawiają się porażki przy wyborach proporcjonalnych.

Projekt Reynaud w Radzie Republiki

PARYŻ, 13.8. (AP). Komisja finansowa francuskiej Rady Republiki przywróciła szereg uprawnień

dla ministra finansów Reynaud, które zostały odrzucone przez Zgromadzenie Narodowe. Jeśli Rada Republiki zatwierdzi decyzję komisji, projekt ustawy Reynaud powróci na nowo przed Zgromadzenie Narodowe.

Masowe strajki przeciwko programowi Reynaud

PARYŻ, 13.8. (PAP). Krótkotrwałe strajki protestacyjne przeciwko projektowi Reynaud odbywają się na terenie całej Francji. Zwraca uwagę solidarność akcji pracowników zrzeszonych zarówno w CGT jak i FO oraz w chrześcijańskich związkach zawodowych.

W Boulogne strajk protestacyjny objął robotników portowych. W Venisieux kolejarze jednocześnie z przerwaniem pracy postanowili wysłać rezolucję protestacyjną na

ręce deputowanego swego okręgu w Alzacji.

W okręgu Bordeaux strajk protestacyjny objął robotników budowlanych. Na wezwanie CGT w departamentach Sarthe Lot-et-Garonne i Haute Garonne, pracownicy postanowili przerwać pracę. W okręgu paryskim protestacyjne strajki objęły organizacje zawodowe, społeczne i kobiece w następujących miejscowościach: St. Quen, Noisy-le-Sec, St. Denis i Montrouge i inn.

„Humanite” o roli Bluma

PARYŻ, 13.8. (PAP). Dziennik „Humanite” omawia rolę Leona Bluma w utworzeniu nowego, reakcyjnego rządu francuskiego i w przyjęciu projektu Reynaud. Nazywając Bluma „poręczycielem Reynaud” i „inspirowanym przez pełnię władzy” — dziennik podkreśla, że i w danym wypadku Blum spełnia rolę obrońcy interesów kapitalistycznych, prowadzących do wyczerpania i nędzy szeregi mas pracujących w Francji.

Polityka lewicy włoskiej

Koalicja demokratyczna zamiast Frontu ludowo-demokratycznego

RYM, 13.8. PAP. — Prezydium bloku ludowo-demokratycznego zakończyło swe obrady. W pracach prezydium wzięli udział: komuniści z Luigi Longo, wicesekretarz włoskiej partii komunistycznej i Mauro Scoccimarro; socjaliści — Alberto Jacometti, sekretarz włoskiej partii socjalistycznej, Riccardo Dambardi, i Pieraccine; reprezentanci centrum włoskiej partii socjalistycznej; socjaliści lewicowi — Cacciatore, Morando, Lizzadro; niezależni — Mole, Nase, Cerrona.

Prezydium bloku uchwaliło rezolucję, w której czytamy m. in.: Sytuacja polityczna, wytworzona we Włoszech wymaga jak najszerszego zjednoczenia sił demokratycznych, którego celem jest polityczne, ekonomiczne i kulturalne organizowanie kraju w duchu wolności i demokracji. Praca ta ma być nawiazaniem do tradycji ruchu operu, którą rządy przemocy stacają się niszczyć. Policyjny system rządów wykorzystuje fakt posiadania większości w parlamencie dla otwarcia reżimu totalitarnego chrześcijańskiej demokracji, objawiającego się w obecnej działalności Akcji Katolickiej na polu politycznym, w rozłamie jedności zawodowego ruchu robotniczego, w ofensywie przeciw

ko warunkom bytu mas ludowych, w uzależnieniu państwa od zagranicy, w zapowiedzi przyjęcia zobowiązań wojskowych, w sabotowaniu zasad konstytucji oraz w zamachu na przywódce największej partii opozycji.

Wszystkie te czynniki wskazują, jakie są cele walki demokracji. Walka ta zmierza do zabezpieczenia wolności, do obrony warunków bytu mas pracujących oraz do gwarancji pokoju i niezależności.

Dla realizacji tych zamiarów konieczna jest reorganizacja obecnego układu sił postępowych w kraju. Ruch demokratyczno-ludowy, który powstał celem zjednoczenia sił demokratycznych we Włoszech i wywarcia wpływu na strukturę polityczną i gospodarczą kraju nie mógł w sytuacji, jaka się wytworzyła po 18 kwietnia i po 14 lipca, zrealizować swego programu. Tym nie mniej, postulaty, które powołały do życia front ludowo-demokratyczny pozostały nadal aktualne. Partie i ugrupowania, wchodzące w skład bloku, jeszcze raz stwierdzają konieczność istnienia masowych ruchów demokratycznych rad zalogowych, rad Włoch Południowych, rad gmin demokratycznych i oświadczają, że wizje organizacyjne Frontu przestały obowiązywać. Prezydium bloku wskazuje jednocześnie na konieczność utrzymania wspólnej linii działania, która będzie określana za każdym razem stosownie do potrzeb konkretnych, wynikających z aktualnej sytuacji.

Perspektywy wspólnej pracy istnieć mogą pod warunkiem, że zostanie utworzona koalicja demokra-

Wystawa Młodzieży Pracującej



Globus z emblematami Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej — opasany wokół sylwetkami, symbolizującymi jedność myśli i wspólny wysiłek w walce o lepsze jutro świata otwiera Wystawę Młodzieży Pracującej w Warszawie. (Patrz sprawozdanie na str. 6 ej).

Piąta rozmowa na Kremlu

trwała 2 godz. 40 minut

MOSKWA, 13.8. (BS). — Wieczorem dnia 12 b. m. odbyła się na

Kremlu nowa konferencja ministra Molotowa i wiceministra Smirnowa z przedstawicielami mocarstw zachodnich. Konferencja trwała 2 godziny 40 minut, poczem przedstawiciele państw zachodnich udali się do ambasady amerykańskiej dla uzgodnienia raportu dla swych rządów.

Ambasador USA, Smith oświadczył, że „nie sądzi aby miało to być ostatnie spotkanie, jakkolwiek tego rodzaju rzeczy nigdy nie można wiedzieć napewno”.

Jak donosi korespondent Reutera wszyscy trzej przedstawiciele państw zachodnich „wyglądali na zadowolonych”.

Zdaniem niektórych obserwatorów politycznych, należy przewidywać, że rozmowy moskiewskie zbliżą się do końca.

MOSKWA, 13.8. (SAP). — Przed udaniem się po raz piąty na Kreml ambasadorowie zachodnich mocarstw odbywali długie narady w środę do późna w nocy i w czwartek. Przystępując do rozmowy, otrzymali nowe instrukcje od swoich rządów.

Jak dotychczas nie ujawniono treści rozmów ambasadorów z m. n. Molotowem, ani też narad pomiędzy ambasadorami.

Według domysłów obserwatorów politycznych, podczas poprzedniej konferencji, minister Molotow miał przedstawić poglądy Związku Radzieckiego, logicznie zatem przypuszcza się, że ambasadorowie zachodnich mocarstw przekazali w czwartek min. Molotowowi poglądy swoich rządów.

30 tys. ton ziarna siewnego

przygotowano dla rolników

W chwili obecnej naczelnym zadaniem Państwowych zakładów Hłodli Roślin jest dostarczenie wysokowartościowych nasion zarówno dla drobnych i średnich gospodarstw chłopskich, jak i dla ośrodków rolnych sektora państwowego. Przed rozpoczęciem akcji siewnej PZHR dostarczy majątkom państwowym 900 ton superelit i elit żyta, oraz 700 ton superelit i elit pszenicy. Dla drobnych gospodarstw chłopskich i bloków nasiennych dostarczonych zostanie 30 tys. ton żyta i pszenicy w stopniu oryginalu i I-go odsiewu. Państwowe Nieruchomości Ziemskie dostarczą na ten cel 12 tys. ton żyta i 6 tys. ton pszenicy. PZHR — 4500 ton żyta i 1500 ton pszenicy, zaś drobni plantatorzy 4 tys. ton żyta i 2 tys. ton pszeni-

nicy. Przedstawiając nasiona zbóż w stopniu I odsiewu będzie świadczenie terenowych oddziałów Związku Samopomocy Chłopskiej.

Dla bloków nasiennych, organizowanych przez ZSCH, ministerstwo Rolnictwa i R.R. uruchomiło w Banku Rolnym kredyt w wysokości 80 mil. zł. Dla województw rzeszowskiego, krakowskiego, kieleckiego i białostockiego obniżono ponadto ceny oryginarów o 10 proc. ceną podstawową. Różnica ta pokryta zostanie również z subwencji ministerstwa Rolnictwa.

Akcje dostawy ziarna przeprowadza Centrala Rolnicza bez pobierania marży zarobkowej, wliczając do kosztów jedynie transport i wydatki administracyjno-handlowe.

Bez śmiertelnych ofiar

Wielka katastrofa kolejowa pod Grodziskiem

W nocy w piątek o godz. 2-jej między Milanówkiem i Grodziskiem wydarzyła się katastrofa kolejowa, która na szczęście nie pociągnęła za sobą ofiar śmiertelnych.

Na pociąg towarowy jadący z Milanówka do Grodziska — wpadł drugi pociąg, jadący w kierunku Warszawy. Rozbite wagony wyskoczyły z szyn. Na domiar złego w Warszawie nadjechał trzeci po-

ciąg towarowy. Zaczepił on o przewrócone wagony rozbitych pociągów i również wyskoczył z szyn

Zgruchotaniu uległo około 30 wagonów towarowych. Szkody materialne są poważne, gdyż w rozbitych wagonach trzech zniszczonych pociągów znajdowały się materiały włókiennicze, rowery i cement.

Lekkim obrażeniom uległ mechanik

na widowni MIĘDZYNARODOWEJ

Zapomnieli o Pearl Harbour

Zajęci prawie wyłącznie obserwacją interesujących wydarzeń politycznych rozgrywających się w Europie, zwłaszcza w Niemczech, mało zwracamy uwagi na to, co się dzieje na Dalekim Wschodzie. Wprawdzie o Indonezji, Malajach czy Chinach znajdujemy dość informacje na łamach prasy, ale o Japonii wiemy nie wiele, przekonani, że właściwie nic się tam nie dzieje. A tymczasem zachodzą tam wydarzenia równie godne uwagi, jak gdzie indziej.

Przede wszystkim trzeba stwierdzić, że Japonia dawno już nie jest pokonanym wspólnikiem Niemiec hitlerowskich, gdyż od dłuższego już czasu jest nowym aliantem... Stanów Zjednoczonych na Dalekim Wschodzie. Podczas gdy w Niemczech okupanci zachodni łamią dawne zobowiązania i umowy międzynarodowe w sposób częściowo przy najmniej zamaskowany, to w Japonii Stany Zjednoczone absolutnie niczym się nie krepują. Widząc sto sunkowo małe powodzenie infiltracji w Chinach, Amerykanie ze zdwójoną energią zabrali się do zheldowania Japonii. Pomogły im w tym, jak tylko umiali, japońskie kła kapitalistyczne i reakcyjne, które szybko dogadały się z misjami amerykańskimi złożonymi z przedstawicieli wielkiego kapitału, pomogli też pravicowi socjaliści, ślepo posłuszni Mac Arthurowi.

Pierwszym aktem „nowego porządku” było zaprzestanie reparacji i dekretelizacji oraz represje wobec budżetowego się ruchu zawodowego. Do Japonii wysłano z USA liczne misje „techniczne”, których raporty posłużyły dla nowych wytycznych opracowanych przez Departament Stanu. Po misji Clifforda i Strike'a pojechał do Japonii znany z Niemiec gen. Draper, który po „reorganizowaniu” amerykańskiej polityki gospodarczej w Niemczech i wstrzymaniu dekretelizacji przemysłu niemieckiego wydał takie same zalecenia w stosunku do Japonii. Gen. Draper, który bawił w Japonii, wioząc br. razem z Paulem Hoffmanem, zalecił przede wszystkim, by eksport japoński, który w roku 1947 wynosił 172 miliony dolarów, został w ciągu dwu lat zwiększony do 1575 milionów dolarów przy pomocy amerykańskich inwestycji i kredytów. Dla zabezpieczenia i zapewnienia rentowności wkładów kapitałów amerykańskich, Draper zalecił przedsięwzięcie drastycznych środków, z więc zmianę ustawy o umowach zbiorowych, odwołanie i unicestwienie jakiegokolwiek prób zmierzających do socjalizacji przemysłu czy też kontrolowania go przez robotników, zakaz strajków, żądań ograniczenia czasu pracy czy też podwyżki płac. Związek zawodowy miałby się kierować zasadami ustawy Tafta Hartley'a. Inne zalecenia Drapera nakazują zniesienie kontroli amerykańskiej nad japońskim przemysłem, reorganizację tego przemysłu w kierunku zwolnienia większej części robotników i powiększenie wydajności pozostałych, uruchomienie przemysłu budowy okrętów, redukcję

podatków od zysku wielkich przemysłowców japońskich itp.

Myliłby się, kto by przypuszczał, że środki te przyczyniły się może do podniesienia gospodarki japońskiej i do polepszenia bytu ludności. Zalecenia Drapera i zarządzenia MacArthura nie potrafiły zapobiec wzrastającej stale inflacji w Japonii, połączonej z nędzą jej mieszkańców i rosnącym bezrobociem. Aby zwalczyć inflację, która przybrała zaskakujące rozmiary, rząd Asidy postanowił... podwyższyć ceny wszystkich podstawowych towarów o 70 proc. do 180 proc., z tym że zarobki zostały wprowadzić też nieznacznie podwyższone, ale w rezultacie realna ich wartość spadła o 26 proc.

Przeciw temu wszystkiemu walczy japoński obóz postępowy z partią komunistyczną na czele, której sekretarz generalny Tokuda oskarżył rząd premiera Asidy o faktyczne sprzedawanie Japonii kapitalistom amerykańskim wbrew interesom japońskich mas pracujących. Tokuda, na którego niedawno został dokonany zamach, stwierdził, że opanowanie Japonii przez amerykański kapitał monopolistyczny stanowić będzie poważne niebezpieczeństwo dla pokoju światowego.

Zrozumiały to już zresztą Chiny, gdzie nawet uległe Amerykanom elementy, skupiające się wokół Kuomintangu i Czang-Kai-Szeka, otwarcie krytykują politykę amerykańską w Japonii, twierdząc nie bez słyszności, że zagraża ona przede wszystkim Chinom. Zaniepokojony demonstracjami protestacyjnymi studentów chińskich Departament Stanu musiał użyć znacznej presji celem powstrzymania Czang-Kai-Szeka od krytycznych wypowiedzi na temat polityki amerykańskiej w Japonii. Ale zamknięcie ust nie jest równoznaczne z uspokojeniem obaw chińskich.

Polityka amerykańska w Japonii, zapoznając możliwości i groźbę odrodzenia agresji japońskiej, która może się skierować przeciw dzisiejszemu protektorowi. Zbyt szybko zapomnieli Amerykanie o Pearl Harbour.

(zsz)

Raport do Rady Bezpieczeństwa

Arabowie znów pogwałcili rozejm wysadzając stację pomp w Latrun

LONDYN 13.8. PAP. Z Tel Avivu donoszą, że w czwartek wczesnym rankiem nastąpił wybuch w miejscowej stacji pomp, która stała w ogniu. Szef obserwatorów ONZ na tym odcinku zawiadomił głównego obserwatora w Tel Avivie, że eksplozja była bardzo silna i że stacja pomp uległa uszkodzeniu.

Stacja pomp w Latrun była głównym źródłem wody dla Jeruzolimy.

Rzecznik izraelskiego ministerstwa spraw zagranicznych oskarża o wywołanie eksplozji Arabów. Oświadczył on, że wysadzenie w powietrze stacji pomp w Latrun stanowi tak poważne pogwałcenie rozejmu, że należy zastosować sankcje przeciwko Legionowi Arabskiemu. Rząd Izraela odwołał swój rozkaz zwrotu Arabom 2 wioski w rejonie Latrun, wydany na prośbę hr. Bernadotte.

W czwartek po południu w Jeruzolimie ogłoszono oficjalnie komunikat, stwierdzający, że stacja pomp w Latrun została wysadzona w powietrze przez Legion Arabski.

W depeszy z Haify agencja France Presse przytacza oświadczenie rzecznika ONZ, że zamach, popełniony przez Arabów na stację pomp w Latrun, do starczącej wodę do Jeruzolimy, stał się już przedmiotem raportu do Rady Bezpieczeństwa jako pogwałcenie rozejmu.

W godzinę po eksplozji na miejsce wypadku przybyli obserwatorzy ONZ. Stacja jeszcze płonęła. Zdaniem ekspertów, jest ona dzisiaj niezdadna do użytku. Rzecznik ONZ dodał, że odpowiedzialnością za to pogwałcenie rozejmu należy obarczyć Legion Arabski. Jemu bowiem podlegała kontrola tej strefy.

TEL AVIV, 13.8 (API). Według wiadomości z Palestyny państwa arabskie w dalszym ciągu przygotowują się do działań wojennych. Rząd egipski kieruje posiłki na front palestyński. Ostatnio 400 lotników egipskich przybyło do Gaza, gdzie przyłączyli się do dwóch eskadr samolotów „Mustang”, również ostatnio nadesłanych. Stwierdzono również, że Turcja dostarcza państwom arabskim olbrzymich ilości broni z arsenałów tureckich i ze Stł Zjednoczonych.

W Iraku regent wydał 28 lipca dekret mobilizacyjny dla wszystkich uchodźców arabskich w wieku poborowym.

TEL AVIV, 13.8 (API). Według wiadomości z Palestyny państwa arabskie w dalszym ciągu przygotowują się do działań wojennych. Rząd egipski kieruje posiłki na front palestyński. Ostatnio 400 lotników egipskich przybyło do Gaza, gdzie przyłączyli się do dwóch eskadr samolotów „Mustang”, również ostatnio nadesłanych. Stwierdzono również, że Turcja dostarcza państwom arabskim olbrzymich ilości broni z arsenałów tureckich i ze Stł Zjednoczonych.

W Iraku regent wydał 28 lipca dekret mobilizacyjny dla wszystkich uchodźców arabskich w wieku poborowym.

Hrabia Bernadotte wyjechał do Szwecji

RHODOS, 13.8 (API). — Hrabia Folke Bernadotte rozjemca ONZ dla Palestyny, odjechał z Rhodos do Stockholmu, gdzie ma wziąć udział w międzynarodowej konferencji Czerwonego Krzyża. Bernadotte będzie w stałym kontakcie telefonicznym z Palestyną, tak, aby mógł być gotów do powrotu w ciągu 24 godzin, jeśli zajdzie tego potrzeba.

Po odjeździe hrabiego Bernadotte, napięcie sytuacji w Jeruzolimie znacznie wzrosło. Dowódca sektora arabskiego, Abdallah Tel wysłał raport do swego rządu w Ammanie, w którym podkreśla groźbę sytuacji. Przez całą noc trwały walki i ogień z moździerzy nie ustawał ani na chwilę.

Uniewinnienie amerykańskiego oficera, który zabił żołnierza radzieckiego

MOSKWA, 13.8 (PAP.). W tygodniku „Nowoje Wremia” ukazał się list otwarty z Berlina, w którym autor z oburzeniem protestuje przeciwko uniewinnieniu przez amerykański sąd wojenny w Berlinie oficera amerykańskiego, który zabił żołnierza radzieckiego. Za bójstwo zostało dokonane w styczniu roku 1946. Sprawa uszedł bezkarnie.

Spółeczeństwo radzieckie — pisze autor listu otwartego — nie może odnieść się obojętnie do tego wyroku, mocą którego uniewinniony został zabójca żołnierza radzieckiego.

Całodzienna bitwa w górach Grammos przyniosła duże straty wojskom ateńskim

RZYM, 13.8 (PAP.). Agencja Eleftri Ellada donosi, że w dniu 10 sierpnia panowała intensywna działalność bojuwa tak na froncie północnego odcinka gór Pindus (Grammos) jak i w innych okolicach Grecji. Na masywie Grammos, na odcinku Alevitsa, 3 brygady monarcho-faszystowskie, wzmocnione 3 bateriami artylerii, gwałtownie atakowały jednostki armii demokratycznej. Bitwa trwała cały dzień, przy czym do wództwo monarcho-faszystowskie musiało 2 razy uzupełniać szeregi atakujących nowymi siłami.

Wojskom rządu ateńskiego nie udało się okrążyć jednostek armii demokratycznej. Atak został ostatecznie odparty z ciężkimi stratami dla nieprzyjaciela.

W rejonie Epiru, w powiecie Souli, armia demokratyczna kontynuowała z powodzeniem swe operacje, wyzwalając dalsze miejscowości.

Sztab monarcho-faszystowski przyznał, że armia demokratyczna wszczęła silną ofensywę na górze Vardoussia—Giona (Grecja środkowa).

Poprawka USA odrzucona na konferencji dunajskiej

BELGRAD, 13.8 (PAP.). Konferencja Dunajska we wtorek po południu i środę rano w dalszym ciągu rozpatrywała projekt radzieckiej konwencji, dotyczącej żeglugi na Dunaju oraz zgłaszała do niego poprawki.

Art. I formułuje zasadę, że żegluga na Dunaju jest wolną i dostępną dla statków handlowych i pasażerskich wszystkich państw na równych prawach, jeżeli chodzi o opłaty portowe oraz pod względem warunków przysługujących ruchowi towarowemu.

Delegacja amerykańska zgłosiła do tego artykułu poprawkę, która dodaje w tekście artykułu I, że równe prawa

będą komentowane w ten sposób, by wykluczona została dyskryminacja, stosowana względem jakiegokolwiek państwa.

Delegat ZSRR, Wyszyński, podkreślił, że art. I projektu radzieckiego, opierający się na uzgodnionych decyzjach Konferencji Ministrów Spraw Zagranicznych zawiera dostateczne gwarancje przeciwko tendencjom imperialistycznym jakiegokolwiek państwa. „Równość, to równość” oświadczył Wyszyński. Równość wyklucza dyskryminację.

Poprawka amerykańska została odrzucona większością głosów na czwartkowym porannym posiedzeniu Komisji Głównej Konferencji Dunajskiej. Za poprawką głosowały Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Francja.

Zgodnie z postanowieniami Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, delegacja radziecka wystąpiła z propozycją, by Konferencja dotyczyła nadającej się dla żeglugi części Dunaju od Ulm do Morza Czarnego poprzez Kanał Suliński. Delegat brytyjski zaproponował, by artykuł ten zastąpił innym, w którym reżim dunajski został by rozszerzony na dopływy Dunaju i ich kanały.

Przeciwko propozycji delegata brytyjskiego wystąpili delegat Jugosławii Bebler i delegat Czechosłowacji Klemenčič.

Na podstawie danych statystycznych, minister Wyszyński wykazał, że państwa zachodnie, nie są wcale zainteresowane w żegludze na dopływach Dunaju.

Oddzielne państwo w Zagłębiu Ruhry Projekt przyznania zakładom Thyssena praw eksterytorialnych

BERLIN, 13.8 (PAP.). Według doniesienia „National Zeitung”, we Frankfurcie nad Menem odbyła się konferencja przemysłowców niemieckich i przedstawicieli amerykańskiego przemysłu stalowego, opracowujących pod kierownictwem wiceministra spraw wojskowych USA Williama Drapera kontrolę w Zagłębiu Ruhry.

Przedstawiciele przemysłowców niemieckich wystąpili z wnioskiem, aby zakładom metalurgicznym Augusta Thyssena przyznane zostały prawa eksterytorialne. Dziennik podkreśla, że projekt ten stoi w związku z planem utworzenia oddzielnego państwa w Zagłębiu Ruhry, które ma być wydzielone z systemu gospodarki niemieckiej i podlegać kontroli państw zachodnich.

Sojusz robotniczo-chłopski wzmocniono na Węgrzech

BUDAPESZT, 13.8 (PAP.). Radio węgierskie nadało oświadczenie przedstawicieli partii, wchodzących w skład koalicji rządowej na temat ostatnich wydarzeń politycznych na Węgrzech.

Imieniem Węgierskiej Partii Pracujących przemówił redaktor „Szabad Nep” — Losonczy, oświadczaając, że klasie robotniczej przypadła jeszcze większa rola niż dotychczas w kierowaniu państwem. To nowe zwycięstwo jest sukcesem wszystkich warstw pracujących.

Bogner, pełniący obowiązki przewodniczącego partii drobnych posiadaczy, podkreślił, że jedność, zdecydowanie i szybkość wydarzeń politycznych ostatnich dni — dowodzą mocnego sojuszu robotniczo-chłopskiego, wzajemnego zaufania partii pozostających w składzie koalicji i dobrego ducha jedności ludowej.

Generalny sekretarz narodowej partii chłopskiej, trzeciej największej partii koalicji rządowej — Erdely, oświadczył, że nowi ministrowie są ludźmi, w których chłop widzą swych przyjaciół. „Z największą radością i ufnością pozdrawiamy nowych ministrów, prawdziwych przedstawicieli mas pracujących” — zaznaczył Erdely.

Generalny sekretarz narodowej partii chłopskiej, trzeciej największej partii koalicji rządowej — Erdely, oświadczył, że nowi ministrowie są ludźmi, w których chłop widzą swych przyjaciół. „Z największą radością i ufnością pozdrawiamy nowych ministrów, prawdziwych przedstawicieli mas pracujących” — zaznaczył Erdely.

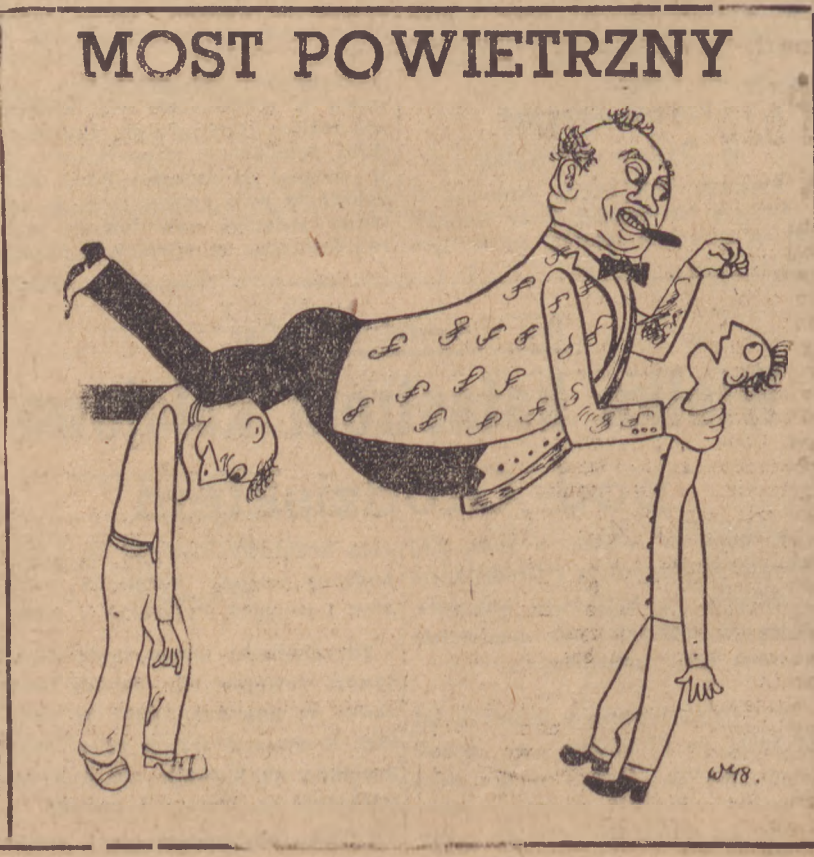
Plaga szarańczy

— Całe chmury szarańczy pokazały się w rejonie pogranicznym między Egiptem a Libią. Wydano zarządzenia wyjątkowe celem ochrony zachodniej delty Nilu. Donoszą poza tym o wielkich ilościach szarańczy jakie się pojawiły w Sudanie i Erytrei.

W kilku wierszach

- Pracownicy poczty i telegrafów miasta Thionville, zrzeszeni w Force Ouvriere, przystąpili z powrotem do CGT.
- W Saint Denis (przedmieście Paryża) odbyła się manifestacja przyjaźni polsko-francuskiej z okazji wręczenia odznaczeń polskich 82 obywatelom polskim oraz licznym Francuzom, byłym członkami ruchu oporu.
- Anton Rupnik — radca dla spraw społecznych przy ambasadzie jugosłowiańskiej w Paryżu podał się do dymisji, oświadczaając, że podziela krytyczny stosunek Blura Informacyjnego do rządu marszałka Tito.
- W najbliższych dniach udaje się do Polski delegacja czołowych działaczy spółdzielczy Rumunii. Celem wyjazdu do Polski jest nawiązanie ścisłego kontaktu między obu ruchami spółdzielczymi.
- General Clay, wczwał premiera Hesli Christiana Stocka, do zawieszenia ustawy o radach zakładowych do czasu wejścia w życie nowej konstytucji dla Niemiec zachodnich.
- W czwartek około pół miliona robotników niemieckich w Hesli urządźło półdniowy strajk protestacyjny przeciwko zwwyżce cen.
- Gubernator Cypru lord Winster rozważał zarządzenie konsultatywne w sprawie i oświadczył, że złożona w maju propozycja w sprawie nowej konstytucji zostaje obecnie cofnięta.

- Administrator planu Marshalla Paul Hoffman zakomunikował, że kraje marszalkowkie zobowiązane są dostarczyć Stanom Zjednoczonym rzadkich i cennych surowców.
- Sąd wojenny w Mons skazał na karę śmierci przez rozstrzelanie 12 SS-mannów odpowiedzialnych za popełnienie zbrodni wojennych. Jest to pierwszy wypadek skazania na karę śmierci niemieckich zbrodniarzy wojennych przez sądy belgijskie.
- Amerykański trybunał wojskowy w Norymberdze, zamienił karę śmierci wydaną uprzednio na b. generała SS-Loerera, na dożywotnie więzienie. Byłemu pułk. SS-Kleferowi złagodzono karę dożywotniego więzienia na 20 lat, 2 innym SS-com zmniejszono karę o 5 lat każdemu.
- Nowy rząd holenderski złożył oświadczenie w parlamencie w sprawie Indonezji. Rząd zwrócił się do Republiki Indonezyjskiej z nową propozycją przystąpienia do Stanów Zjednoczonych Indonezji.
- Gwałtowne opady wyrządziły wiele szkód na terenie Tyrolu. Lotnisko w Innsbrucku stoi pod wodą, podobnie domy położone nad rzeką Inn, zarówno w Innsbrucku jak i w pobliskim Kufstein.
- Do filii królewskiego Banku Kanady w Hawannie wdarło się po godzinach bliźniaczych kilku mężczyzn uzbrojonych, którzy zrabowali 500.000 dolarów.



Współpraca i „współpraca“

JEDEN z punktów komunikatu ogłoszonego po zakończeniu II sesji Rady Współpracy Gospodarczej Polsko-Czechosłowackiej brzmi: „Przewiduje się budowę nowych wielkich obiektów przemysłowych, przeznaczonych dla zaspokojenia potrzeb obu państw. Zostanie opracowany plan wspólnego wykorzystania źródeł energii oraz rozszerzenia współpracy przy budowie wspólnej sieci przewodów gazowych i elektrycznych“.

Uchwały te zawierają postanowienia, które z pewnością byłyby nie do pojęcia przez ludzi i sfery sprawujące dziś rządy w krajach marshallowskich. Dwa państwa mają rzeczywistość i realnie współpracować z sobą dla wspólnego dobra i wspólnych korzyści. Jak te sprawy wyglądają w państwach marshallowskich, mamy świeżo jaskrawy przykład w konflikcie, który wybuchł między Stanami Zjednoczonymi względnie między administratorem planu Marshalla, Hoffmanem, a Holandią. Według dwustronnej umowy, zawartej przez Holandję ze St. Zjednoczonymi dziewięćdziesiąt procent dostaw marshallowskich ma być przewożonych do Holandii na statkach amerykańskich a tylko dziesięć procent na własnych statkach holenderskich. Ale Holandia przekroczyła — zapewne bardzo nieznacznie — wynikające z tej umowy uprawnienia i administrator planu Marshalla Hoffman zagroził wstrzymaniem dostaw.

Tak jest. Za dostawy marshallowskie Holandia ma płać m.in. bezrobociem swoich marynarzy i większym obciążeniem swoich obywateli na opłatę drogiego transportu amerykańskiego. Trudno powiedzieć, by to była najlepsza droga prowadząca do odbudowy dobrobytu — a przecież nie jest to jeszcze wszystko, co niesie plan Marshalla.

W porównaniu dwóch systemów współpracy międzynarodowej w dzisiejszej sytuacji europejskiej występują wyraźne ich tendencje i dążenia a dalsze wnioski nasuwają się same przez się. Polityka kapitalistyczna i imperialistyczna nie tylko nie ma nic wspólnego z interesami

narodów, z dążeniami do poprawy ich bytu, lecz wprost przeciwnie — poświęca je dla swoich celów. Jaskrawo występuje to na przykładzie Francji. Realne zarobki klasy robotniczej we Francji wynosiły w lipcu 1946 r. 80 proc. zarobków z r. 1936. W końcu 1947 r. wynosiły już tylko 48 proc. — a od tego czasu drożyzna w stosunku do zarobków wzrosła jeszcze bardziej znacznie. W tej sytuacji rząd francuski nie widzi innego wyjścia, jak wydawanie ustaw mających na celu przeszkolenie klasie robotniczej w jej walce o poprawę bytu.

Tymczasem jest rzeczą jasną, że poprawa bytu mas pracujących, podniesienie stopy życiowej ludności i wzrost dobrobytu ogólnego może tylko wtedy nastąpić, gdy jest to zasadniczym

celem polityki rządu, polityki parlamentu, polityki państwa. Kilka rządów i kilka państw uprawiających taką politykę może się łatwo z sobą porozumieć i zgodnie współpracować dla wspólnego dobra. Taka właśnie atmosfera panuje wśród państw demokracji ludowej i takie są ich dążenia.

Wynikające z tej sytuacji odwrotne wnioski są również zupełnie jasne. Walka o poprawę bytu mas pracujących, o podniesienie ich stopy życiowej do ludzkiego poziomu, o umożliwienie im korzystania z dobrodziejstw kultury i cywilizacji, musi być złączona — bo jest jej składową częścią — z walką o demokrację i rządy ludowe w państwie.

St. M.

Pięty dzień obrad Międzynarodowej Konferencji Młodzieży

W piątym dniu trwania Międzynarodowej Konferencji Młodzieży Pracującej obrady toczyły się w pięciu komisjach, które opracowywały projekty końcowych uchwał Konferencji.

Na ostatnim posiedzeniu plenarnym uchwalonych ma być 5 rezolucji: 1) w sprawie jednoci młodzieży pracującej w walce o jej prawa polityczne i ekonomiczne, o pokój, demokrację i niezależność narodową, 2) w sprawie prawa do pracy, polepszenia płac, prawa do uzupełnienia wiedzy zawodowej itp., 3) uchwała przeciw zatrudnianiu dzieci w przemyśle oraz w sprawie ochrony pracy młodocianych, 4) w sprawie potrzeb intelektualnych i kultury fizycznej młodzieży oraz 5) o rzędzie do młodzieży pracującej na całym świecie.

Ci delegaci, którzy nie brali udziału w posiedzeniach komisyjnych pracowali przed południem przy odgruzowywaniu Warszawy na pl. Dąbrowskiego w miejscu, gdzie stanął ma Dom Młodzieży. Tłumy publiczności stołecznej obserwowały z zainteresowaniem młodzież różnych ras i narodów.

Po południu o godz. 4-ej odbyła się uroczystość otwarcia w Muzeum Narodowym Międzynarodowej Wystawy Młodzieży Pracującej.

W godzinach wieczornych w salo nach Prezydium Rady Ministrów odbył się dla uczestników Kongresu raut, wydany przez min. Skrzyszewskiego na który przybyli przedstawiciele rządu, wojska, korpusu dy-

plomatycznego, organizacji społecznych i partii politycznych.

Dwaj delegaci brazylijscy już przybyli na Kongres Intelektualistów

Przybyli do Warszawy dwaj pierwsi delegaci zagraniczni na Światowy Kongres Intelektualistów w obronie pokoju — wybitny pisarz brazylijski Jorge Amado oraz jeden z czołowych plastyków brazylijskich, Carlos Scliar.

Jorge Amado opuścił Brazylię w styczniu r. b. i od tej pory podróżuje po Europie, zbierając materiały do swej książki o „Nowych Demokracjach“. Zwiedził już Czechosłowację, Węgry, Rumunię, Albanie, a

Skład delegacji polskiej na Światowy Kongres Intelektualistów

W dniu 11 sierpnia odbyło się posiedzenie Komitetu Polskiego Kongresu Intelektualistów w składzie: prezes Iwaszkiewicz, sekretarz generalny Borejsza, dyrektor Biura Starzyńskiego, rektor Kulczyński, rektor Warchałowski, prof. Dembowski, prof. Michałowski, prof. Lorentz, prof. Zukowski, prezes Parandowski, literaci Maria Dąbrowska, Nałkowska, Kruczkowski i rzeźbiarz Dunikowski i Strynkiewicz.

Sekretarz generalny Kongresu Borejsza złożył sprawozdanie z dotychczasowych prac przygotowawczych do Kongresu.

Komitet wybrał i zatwierdził skład delegacji polskiej w ilości 46 osób oraz listę uczestników w ilości 60 osób:

Skład delegacji polskiej jest następujący: Ajdukiewicz Kazimierz — profesor filozofii Uniwersytetu Poznańskiego; Bandrowska - Turcka Ewa, śpiewaczka; Borejsza Jerzy — prezes „Czytelnika“, literat; Broniewski Władysław, poeta; Chałasiński Józef, profesor socjologii Uniwersytetu Łódzkiego; Czekanowski Jan, profesor antropologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego;

go; Czubalski Franciszek, rektor Uniwersytetu Warszawskiego; Dąbrowska Maria, literatka; Dąbrowski Jan, sekretarz generalny Polskiej Akademii Umiejętności; Dembowski Jan, profesor biologii Uniwersytetu Łódzkiego; Dunikowski Ksawery, rzeźbiarz; Eibisch Eugeniusz, rektor Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie; Fitelberg Grzegorz, dyrygent i kompozytor; Gruca Adam, profesor medycyny Uniwersytetu Warszawskiego; Hirsfeld Ludwik, profesor biologii Uniwersytetu Wrocławskiego; Huber Maksymilian T., profesor mechaniki Politechniki Gdańskiej; Iwaszkiewicz Jarosław, literat, Prezes Związku Zaw. Literatów; Jakubowska Wanda, reżyser filmowy; Koranyi Karol, rektor Uniwersytetu Toruńskiego; Kotarbiński Tadeusz, rektor Uniwersytetu Łódzkiego; Kulczyński Stanisław, rektor Uniwersytetu Wrocławskiego; Kruczkowski Leon, literat Krzyżanowski Julian, sekretarz generalny Warszawskiego Towarzystwa Naukowego; Kurtyłowicz Jerzy, profesor filologii indoeuropejskiej Uniwersytetu Wrocławskiego; Lehr-Splawiński Tadeusz, b. rektor, prof. slawistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego; Lorentz Stanisław, profesor, naczelny dyrektor muzeów; Marchlewski Teodor, profesor rolnictwa Uniwersytetu Jagiellońskiego; Nałkowska Zofia, literatka; Niemcewicz Lech, profesor architektury Politechniki Warszawskiej; Nitsch Kazimierz, Prezes Polskiej Akademii Umiejętności; Ossowski Stanisław, profesor socjologii Uniwersytetu Warszawskiego; Panufnik Andrzej, dyrygent i kompozytor; Parandowski Jan, literat Prezes PEN-Clubu polskiego; Piętkowski Stefan, profesor fizyki Uniwersytetu Warszawskiego; Schiller Leon, reżyser; Siemiński Wacław, profesor matematyki Uniwersytetu Warszawskiego, prezes Warszawskiego Tow. Naukowego; Słonimski Antoni, literat; Steinhilber Hugo, profesor matematyki Uniwersytetu Wrocławskiego; Strynkiewicz Franciszek, rzeźbiarz; Świętosławski Wojciech, profesor chemii Uniwersytetu Warszawskiego; Svrkusowa Helena, inż. architekt, wiceprezes Międzynar. Zjednoczenia Architektów; Taubenschlag Rafał, profesor prawa rzymskiego Uniwersytetu Warszawskiego; Tuwim Julian, poeta; Wedkiewicz Stanisław, profesor filologii romańskiej Uniw. Warsz.; Wejdel Rudolf, profesor bakteriologii Uniwersytetu Jagiellońskiego; Woiciechowski Zygmunt, profesor historii prawa Uniwersytetu Poznańskiego; Wyka Kazimierz, literat; Zawiewski Jerzy, literat, wiceprezes Związku Zaw. Literatów; Żółkiewski Stefan, literat, wiceprezes Związku Zaw. Literatów.



Niestety ani jednej litery nie mogą przeczytać

Wczasy na Krymie spędzi 20 dzieci przodowników pracy

Zarząd Główny Ligi Kobiet otrzymał od Związku Radzieckiego zaproszenie dla 20 dzieci na wczasy do najpiękniejszego w ZSRR uzdrowiska na Krymie „Artek“.

Dnia 11 bm. o godz. 6-tej rano z lotniska na Okęciu wyleciała grupa dzieci

przodowników pracy z woj. śląsko-dąbrowskiego, Łodzi, Warszawy i woj. warszawskiego. Dzieci będą leciały przez Moskwę do Symferopola, skąd odwiezione będą do „Arteku“. Wczasy w „Arteku“ będą trwały miesiąc.

Poza mielizny zdawkowego frazesu

Nieudolność i lenistwo chroni się chętnie poza murami autorytetu. Im mniej kto umie, tym przedziej czuje się osobiście dotknięty przez krytyków. Obrażliwość zdradza słabe strony ludzi, nawet znanych i wybitnych. Wystrzegajmy się dyskusji z ludźmi, którzy nigdy nie mają wątpliwości — zamiast wyjaśnienia uzyskamy potępienie.

Podobnych maksym można wyliczyć wiele. Źródłem wszystkich jest doświadczenie na drogach poznania. Krytycyzm nie jest popularny. Jednak, bez krytycyzmu który najbardziej uznanie prawdy podawał w wątpliwość, nie byłoby postępu. Po dziś dzień słońce i gwiazdy krążyłyby dokoła ziemi a autorytetem rozstrzygającym wszystkie sprawy naukowe byłby proboszcz naszej parafii.

Wystawa Z. O. we Wrocławiu najciekawiej ukazuje nam dział problemowy. Nie znaczy to wcale, że zwiedzający dojrzy zagadnienie od razu. Nie znaczy to, że dojrzy wątpliwości, które spowodowały różne rozwiązania. Wymaga to pewne

go wysiłku, bądź dobrego przewodnika. Wszystkie problemy dadzą się sprowadzić do jednego. W Europie środkowej są ziemie, które wchodziły w skład Rzeszy Niemieckiej, obecnie zaś zostały włączone do Polski. Powstaje zagadnienie zasadnicze: czy stało się zadość sprawiedliwości? Czy decyzja polityczna była słuszna z punktu widzenia dążenia ludzkości do pokoju z punktu widzenia najszerszych możliwości postępu?

Tak postawione zagadnienie dzieli się na działy: historyczny, gospodarczy i socjalny. W każdym z nich musimy zapytać i odpowiedzieć. Obojętne pytania i odpowiedzi jest materiałem dowodowym i ilustracją plastyczną. Materiałów i ilustracji jest dużo, to też trzeba pewnej dyscypliny aby nie zatracić się w szczegółach pytania i odpowiedzi.

Problematyka Wystawy Z. O. za wiera działy historyczny, gospodarczy i socjalny — podważa też wiele „uznanych prawd“ historycz-

nych, gospodarczych i socjalnych. W historii demaskujemy naukę niemiecką i jej zachodnio - europejskich uczniów, wykazując niezaprzeczną polskość ludności na ziemiach na których wybito ongi oficjalną pieczęć niemieczyzny.

Gospodarczo wykazujemy, że ziemie te wegetowały w Niemczech, że zawsze ciążyły gospodarczo ku Polsce, że teraz stoją w obliczu lepszego, pełniejszego rozwoju.

Socjalnie zarysowuje się obraz harmonijnej budowy tej części Europy, racjonalniejszej konstrukcji ludnościowej.

Jest pewien patos w tym wielkim pokazie Polska demokratyczna ujawnia argumentację zamykaną zwykle w ścianach gabinetu dyplomatów. Nie mamy niczego do ukrycia. Cały naród przemawia w obronie prawd, których znaczenie rozumie.

Pokój i praca są naszym celem. Sprzeczne z pokojem jest zarzewie ciągłych rozdzwieków. Tak długo ludzkość będzie stać w obliczu targów, pokąd przewodnikami poszczególnych państw będą egoizm i kapitalistyczna chęć wyzysku. W świecie ubogich i bogatych za-

wsze będzie się rodzić atak i obrona, w świecie wyzyskiwanych i wyzyskiwaczy — ucisk i rewolucje.

Na drobnym odcinku mapy świata Wystawa Z. O. we Wrocławiu ukazuje i to zagadnienie. Jest coś młodego i twórczego w skierowaniu ostrza krytycyzmu przeciw sobie. Jeszcze bardzo niedawno uznaliśmy się za zbrednie, za wykrecone przeciw kanonom patriotyzmu zapytanie, „czy słuszna rzecz jest, że ojczyzna moja, państwo moje, że ziemię zatrzymuje“. Tego rodzaju analiza wyprowadza nas poza mielizny zdawkowego frazesu i także wnikać w najgłębszą problematykę: jakie są obowiązki państwa w stosunku do obywatela i na odwrot — oraz jakie są obowiązki społeczeństwa wobec ludzkości. Tak powstała miara i wagi moralności narodowej i międzynarodowej.

Rachunek który przeprowadzamy, jest prosty. Przeprowadzamy go na oczach obserwatorów życzliwych i nieżyczliwych. Niech wiedzą że postanowienia nasze dojrzały nie tylko w wyniku walki i zwycięstwa, lecz jako wniosek sumien-nych wieloletnich rozważań.

TADEUSZ GARCZYŃSKI

Delegacja związkowców amerykańskich w drodze z Pragi do Warszawy

PRAGA, 13.8 (PAP.). Na zaproszenie nie czechosłowackiej Rady związków za wodowych przybyła do Pragi delegacja związkowców amerykańskich dla zbada- nia w Czechosłowacji zagadnień zwią- zanych z ustawodawstwem socjalnym i związkowym. Delegację przyjął premier czechosłowacki Zapotocky.

Członkowie delegacji podkreślili, że na podstawie własnej obserwacji doszli do wniosku, iż warunki w Europie wschodniej są całkowicie odmienne od tego, co twierdzi prasa amerykańska. Po powrocie do kraju przedstawia oni prawdziwy stan rzeczy.

Premier Zapotocky stwierdził, że zda- je sobie sprawę z tego, iż nie wszystko jeszcze zostało wykonane, ma on jed- nak nadzieję, że rząd czechosłowacki wypełni wszystkie przyrzeczenia zło- żone masom pracującym. Potrzebujemy pokoju — powiedział premier. Jeśli bę- dziemy go mieli, pokażemy całemu światu, że nasza droga jest drogą wła- ściwą.

Premier jest przekonany, że polityka szerzenia w Ameryce fałszywych wie- domości o Czechosłowacji nie jest po- lityką ludności amerykańskiej lecz po- lityką niewielu Amerykanów.

Z Pragi goście amerykańscy udają się do Warszawy.

O 100 proc. więcej niż w roku 1947

Wzrastają przeładunki w porcie szczecińskim

Nie ma miesiąca, aby nie działo się w porcie szczecińskim coś zasługującego na uwagę. Lipiec wykazał się nowym rekordem przeładunku. W porównaniu z czerwcem wzrost ten wynosi około 20 proc., a w porównaniu z lipcem ub. roku ponad 100 proc.

Wyniki pracy portu szczecińskiego najłatwiej ocenić na podstawie liczb porównawczych, które mówią o nieustannym wzroście obrotu towarowego.

CO POTRAFI ROBOTNIK

Jest to wielka zasługa robotnika portowego, którego wydajność pracy w porównaniu do pierwszego roku powojennego, wzrosła prawie dwukrotnie.

W sposób nieoczekiwany i nieprzewidywany w planach — robotnik dzięki współzawodnictwu pracy przyczynia się do przekraczania przeładunków ustalonych na podstawie technicznych obliczeń możliwości portu. Szczególnie ma to miejsce w odniesieniu do małych portów. Potwierdza się stara prawda, że ważne jest nie tylko techniczne wyposażenie portu, ale także staranna, świadoma praca robotnika, któremu w dużym stopniu za wdzięcza się ostatnie osiągnięcia w przeładunkach.

CORAZ WIĘKSZE STATKI W SZCZECINIE

Według danych władz portowych w lipcu weszło do portu szczecińskiego 282 statki o pojemności 151.574 ton, wyszło 261 statków o pojemności 142.134 ton. W porównaniu z analogicznym miesiącem ub. roku stanowiło to wzrost o 108 proc. Przeciętny tonaż statku na wejściu wynosi 537 ton, czyli nieco więcej aniżeli w poprzednim miesiącu. Świadczy to o kierowaniu do Szczecina coraz większych statków.

Statki na wejściu reprezentowały bandery 7 państw. Bandere szwedzką reprezentowało 164 statki o tonażu 89.855 t., duńską 43 statki o poj. 232 t., polską 17 statków o poj. 15.046 t., norweską 33 statki o poj. 14.646 t., fińską 22 statki o poj. 13.697 t., holenderską 2 statki o poj. 262 t. Statków pustych przybyło 211, z ładunkiem 71. Co czwarty statek na wejściu zawierał ładunek, na wyjściu zaś prawie wszystkie statki zabierały towar.

WZROST OBROTÓW TOWAROWYCH

Lipiec wykazał się ogólnym obrotem towarowym w ilości 326.771 ton, podczas gdy w poprzednim miesiącu przeładowano 280.011 ton. Wzrost nastąpił zarówno w imporcie jak i w eksporcie. Na import przypada 76.815 ton, na eksport zaś 249.956 ton. Import w olbrzymiej większości składał się z rudy. Ponadto w imporcie figuruje 4.600 ton tomasyny, 1725 ton celulozy i inne liczne pozycje towarowe w partiach po kilkanaście i kilkadziesiąt ton.

ROZNORODNY EKSPORT

Bardziej różnorodny był eksport. Największą pozycję stanowił tu wę-

giel, którego w lipcu wywieziono 230.947 ton, dalej bunkier — 11.163 ton. Zapoczątkowany w poprzednim miesiącu eksport cykorii zapowiada się dobrze. W czerwcu wywieziono przez Szczecin 762 tony korzeni cykorii, a w lipcu wywóz ten sięga już 2.111 ton.

Z innych pozycji należy zanotować w eksporcie 450 ton siarczanu miedzi, 564 tony rur żeliwnych, 228

ton wyrobów metalowych, 116 ton żelaza, pierwszą partię 250 ton maki ziemniaczanej i przeróżne inne towary t.zw. drobnice, których wywóz przez port szczeciński stale wzrasta. Wzrost ten uwidoczni się jeszcze bardziej po ustaleniu się terminów odesłania niedawno uruchomionej stałej linii żeglugaowej ze Szczecina do Szwecji. Będzie to miało dodatni wpływ także na tranzyt. W lipcu przeszło tranzytem przez Szczecin 38.840 ton, z czego w przywozie morzem 35.104 tony, w wywozie zaś 3.736 ton.

(B.K.)

Nasze trawlerzy przywożą śledzie

Przeznaczoną dla rybołówstwa część portu gdyńskiego już z daleka rozpoznaje się po... zapachu. Świeże ryby wydzielają przykrą, mdłą woń. Sterty skrzynek po rybach i beczki zalegające wielki plac Centrali Rybnej.

Basen, w którym bazują kutry, od dłuższego czasu pozbawiony jest właściwego ruchu i tempa pracy. Połowy przy brzoze są słabe — „ryba gdzieś ucieka” — więc mimo popytu na dorsze, flądry, węgorze, większo kutrów stoi bezczynnie. Koszty własne są podczas połowu tak duże, że nie oplaca się wyplwać po kilkadziesiąt czy nawet parę set kilogramów marnego gatunkowo dorsza. Tak już jakoś jest z tym dorszem, że albo go za dużo jak w 1946 r., albo rynek nie zorganizowany albo brak popytu albo nie ma podażą.

Nie w całym jednak porcie rybackim panuje zastój. Tuż obok wielkiej, budującej się chłodni na „dalmorowski” na brzeżu panuje ruch znacznie większy niż w zimowych i wiosennych miesiącach. Jeden za drugim zajeżdżają tu sa mochody ciężarowe, wagony kolejowe, kręcą się rybacy, kupcy, celnicy, urzędnicy firm rybackich i... gapię, którzy też chcą zobaczyć śledzie przywiezione prosto z Morza Północnego.

Śledzie poławiane w bieżącym sezonie na Morzu Północnym, między Szkocją a Norwegią na tzw. Fladenground, odznaczają się dużą zawartością tłuszczu i pierwszorzędną jakością. Dzięki tym zaletom handlowym cały rynek rybny ożywił się i pracuje pod znakiem śledzia.

Długim szeregiem stoją przycumowane trawlerzy. Najważniejsze miny mają marynarze z Węgi, która wygrała wyścig o śledzie, chociaż bowiem wyruszyła o parę dni później od niektórych statków — pierwsza przyplęła do Gdyni i to z dobrym połowem 71 ton północno-morskich śledzi. Inny znów trawler przywiózł 60 ton śledzi.

60 ton śledzi to dużo, jak na jedną wyprawę. Okazuje się jednak, że cały ładunek jest jeszcze o dwadzieścia kilka ton większy, bo pracowita załoga w czasie połowu i drogi powrotnej zasilona przeszło 200 beczek morskich wylowionych śledzi. Dzięki pracowitości załogi wystarczy teraz przeładować śledzie do beczek handlowych — ustalonej wagi brutto i netto — i wysłać na rynek. Rekord pod tym względem pobiła „Saturnia”, na której pływają sami Polacy, w przeciwieństwie do innych statków o załogach mieszanych polsko-holenderskich; załoga tego trawlera zasilona 250 beczek śledzi a z watórebek „ekstra” złowionych dorszy zrobiła całą beczkę trawla. Poza tym w lukach przywieźli 60 ton świeżych śledzi.

„Saturnia” jest w ogóle asem rybołówstwa dalekomorskiego. Na jej pokładzie w roku ubiegłym wyruszyła na morze załoga polskich rybaków bez pomocy załóg zagranicznych. Okres połowów ryby białej przyniósł pomyślny rezultat, a co najważniejsze dał naszym ludziom wiele doświadczenia. Połowy śledzi, aczkolwiek różnią się zasadniczo od połowów ryby białej, również nie daly powodu do rozczarowania. Nasi rybacy spisuja się dobrze, nabierają doświadczenia i poznają w ciężkiej pracy swój fach.

Paweł Gic — szypier Saturnii, bosman Skielnik, starsi rybacy Głębin i Szcypior, mechanik Roessler — to już zgrani, rozumiejący się w pracy ludzie i prawie — że wyszkoleni marynarze-rybacy dalekomorscy. Obok nich na tym samym statku członkami 20-osobowej załogi są młodzi uczniowie z Państwowego Centrum Wyszkolania Morskiego: Duriasz, Pakalski, Piska, Liwosz, Zaczyniński. Wszyscy są silni, dobrze odżywieni świetnym okrętowym wiktmem. Prócz sprawnych, mocnych mięśni mają też spory już zasób wiadomości, przyswajanych sobie poważnie i z całą uwagą. Za rok, dwa będą z nich dobrzy rybacy, po dalszych kilku latach pracy sami pewnie będą mogli poprowadzić trawler na Morze Północne, na wody islandzkie — po ryby.

(Krz)

Rabat w handlu rowerami

Biuro Cen Ministerstwa Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Departamentem Obrotu Artykułami Przemysłowymi ustaliło rabaty od ceny detalicznej rowerów i rowerowych części zapasowych.

Rabat w obrocie rowerami wynosi dla hurtu 25 proc. i detalu 15 proc., a w obrocie częściami zapa-

ZA GRANICĄ PISZA

Gangsterski wybrzyk wywiadu amerykańskiego — Głos amerykański o wyrokach na dyrektorów I. G. Farben „Pravda”

omawiając porwanie dwóch obywateli radzieckich w Nowym Jorku, pisze:

„Okazuje się, że w kraju chcącym się swoją „demokracją” — praktyka gangsterska przyjęła takie rozmiary, że obywatel radziecki może tam zginąć jedynie dlatego, że jest wierny swej ojczyźnie i nie chce zostać agentem wywiadu amerykańskiego. Policja amerykańska wykazuje dziwną bezradność w niektórych wypadkach. W roku 1946, po zamachu na członka delegacji radzieckiej na ONZ, Stadnika, policja amerykańska nie tylko nie mogła zapewnić bezpieczeństwa przedstawicieli obcego państwa przy ONZ, lecz również nie potrafiła wykryć przestępcy, choć zobowiązała się uczynić to. Ostatnio, po porwaniu obywateli radzieckich, konsul generalny ZSRR w Nowym Jorku, Lomakin, niezwłocznie wskazał policji miejsce, w którym białogwardziści więzili obywateli radzieckich. Lecz policja amerykańska nie ruszyła nawet palcem, by zwolnić uwięzionych obywateli radzieckich.

Niesłychane zuchwalstwo bandyckich organizacji oraz ich całkowita bezkarność, może być wyjaśniona jedynie w ten sposób, że zbrodnicze te organizacje cieszą się bezpośrednią opieką władz amerykańskich. Są one narzędnym kół reakcyjnych, które chcą podkopać sto sunki radziecko - amerykańskie.

W aferę tę wniiesany jest również członek komisji badania działalności antyamerykańskiej, osławiony Mundt. Nie jest to przypadkowy zbieg okoliczności. Obywateli radzieccy zostali porwani, aby wymusić od nich „material” potrzebny komisji, w której Mundt odgrywa tak haniebną rolę.

Wiadomo, że gangsterstwo, morderstwa, porwanie ludzi — to często stosowana praktyka w amerykańskim świecie kryminalnym. Zachodzi pytanie, czym różnią się bandyckie metody stosowane przez wywiad amerykański wobec obywateli radzieckich od metod bandytów amerykańskich. Podobne metody nie mogą być tolerowane. Cały naród radziecki poniera stanowczy protest ambasadora ZSRR w Waszyngtonie, któ-

ry domaga się natychmiastowego zwolnienia uwięzionych obywateli radzieckich oraz podjęcia środków przeciwko organizacjom białogwardzistów w Stanach Zjednoczonych”.

„The Nation”

zamieszcza artykuł wybitnego amerykańskiego eksperta od spraw J. G. Farben — Howarda Ambrustera, na temat ostatnich wyroków trybunału amerykańskiego w Norymberdze przeciwko dyrektorom zakładów Kruppa i J. G. Farben.

Autor nazywa wyroki te „nagrywanym się za sprawiedliwości międzynarodowej”. Wśród materiału dowodowego, zgromadzonego na procesach, znajdowały się dokumenty i zeznania oskarżonych, całkowicie zaprzeczające „absurdalnemu” wyrokowi.

Akty Schmitza, który był jednym z organizatorów I. F. Farben oraz filii tego koncernu w Szwajcarii i USA, za wierają dowody, że w czasie pierwszej wojny światowej odbył on przeszkolenie w niemieckim ministerstwie wojennym, że był najbliższym współpracownikiem Schachta w Reichsbanku a później należał do t.zw. Rady Surowcowej Hitlera. W roku 1936 Goering poinformował Schmitza, że sprawa kosztów produkcji nie gra roli gdy chodzi o produkcję dla celów wojennych. Na innym zebraniu Goering oświadczył wymienionemu wyżej przedstawicielowi I. F. Farben, że jedynym celem czteroletniego planu niemieckiego jest wojna, i że „jeśli Niemcy ją wygrają, przemysł będzie należyście wynagrodzony”.

Podczas śledztwa von Schnitzler, uwolniony przez sąd od zarzutu przygotowywania do wojny, oświadczył dosłownie: „Muszę przyznać, że I. G. Farben ponosi odpowiedzialność w znacznym stopniu za politykę Hitlera”.

W zakończeniu artykułu Ambruster komunikuje, że ze wszystkich stron USA napłynęły petycje do Kongresu, domagające się rewizji procesu oraz śledztwa na temat polityki amerykańskiej w odniesieniu do niemieckich przemysłowców. Jednakże liczne te wnioski zostały przez Kongres zignorowane.

500 statków i barek przeszło przez port rzeczny w Opolu

(am) Przeładunek towarów portu rzecznego w Opolu przekroczył w ub. m-cu 28.000 t.

Przez służbę opolską przepłynęło

w pierwszym półroczu br. w kierunku Szczecina 91 statków i 221 barek o łącznym ładunku 83.470 t. węglek i 370 t. koksu. W tym samym okresie w górę rzeki w kierunku Koźla przepłynęło 78 statków i 166 barek. Jednostki te przewiozły do naszych hut 35 035 t. rudy żelaznej, 2.829 t. złomu. Ponadto przewieziono no również na nich 1.211 t. cegły.

Rolnicy bułgarscy przybędą do Polski

W drugiej połowie sierpnia przyjeżdża do Polski wycieczka rolników i robotników bułgarskich. Goście zwiedzą Wystawę Ziem Odzy-

skanych, ośrodki górnicze i rolnicze na Dolnym Śląsku oraz Wyrzeże.

Przegląd ustawodawstwa

Dekret o najmie lokali

W Dzienniku Ustaw R. P. nr. 36 z dn. 3 sierpnia br. ogłoszono dekret z dn. 28 lipca 1948 o najmie lokali, którego przepisom podlegają lokale zarówno mieszkalne jak i użytkowe. Dekret ustala, że pewna kategoria lokali jest wylączona spod jego przepisów. In lokale w budynkach wzniesionych po 22 lipca 1944, oraz wylączone spod publicznej gospodarki na podstawie dekretu z 28 października 1943 o rozbiórce i naprawie budynków oraz dekretu z dn. 3 lipca 1947 o popieraniu budownictwa.

Podstawą obliczania czynszu jest stawka za mtr. kw. powierzchni użytkowej lokalu. Załączona do dekretu tabela określa stawki za 1 m. kw. powierzchni użytkowej, które się wahać w granicach od 80 do 120 zł, w zależności od kategorii osiedla, kategorii lokali i ich wyposażenia. Czynsz oblicza się przez pomnożenie liczby mtr. kw. powierzchni przez właściwą stawkę. Celem ustalenia czynszu za pomieszczenia używane wspólnie z innymi najemcami w tym samym lokalu dzieli się całą powierzchnię użyt-

kową w stosunku do powierzchni pomieszczeń zajmowanych oddzielnie przez każdego najemcę.

Ustalone dekretem stawki nie dotyczą pewnych kategorii najemców lokali mieszkalnych, którzy opłacać będą czynsz w dotychczasowej wysokości. Są to: a) pracownicy państwowi i samorządowi oraz wszyscy kłie inne osoby których główną podstawą utrzymania jest stosunek pracy najemnej; b) osoby, których główną podstawą utrzymania jest zawódowa twórczość albo działalność naukowa, oświatowa artystyczna, literacka lub publicystyczna; c) osoby pobierające zaopatrzenie lub rentę z funduszy Państwa, związku samorządu terytorialnego lub zakładów ubezpieczeń społecznych, albo są utrzymywane ze środków opieki społecznej; d) pracownicy pozostający czasowo bez pracy, a zarejestrowani, jako jej poszukujący.

Jednakże, o ile najemca należący do tej grupy jest równocześnie podatnikiem podatku obrotowego wówczas opłacać będzie czynsz za cały lokal obliczony wg. stawek

przewidzianych dekretem (korzystaając ewentualnie z 50 proc. ulgi), a jeśli wspólnie z najemcą mieszka osoba, będąca podatnikiem podatku obrotowego wówczas będzie on opłacać taki czynsz za cały lokal jak i by opłacała ta osoba, gdyby była najemcą.

Pewne kategorie najemców opłacać będą czynsz w wysokości połowy ustalonych stawek, a mianowicie: a) członkowie spółdzielni pracy; b) rzemieślnicy którzy zatrudniają w swoim zakładzie rzemieślniczym najwyżej jednego członka rodziny i jednego pracownika najemnego a jeśli chodzi o zakłady złotnicze, wędliniarskie, piekarskie i cukiernicze — najwyżej jednego członka rodziny.

Artykuł siódmy ustala, że w przypadku podnajmu lokali mieszkalnych, do płatności czynszu obowiązany jest zarówno główny lokator jak i sublokator — każdy proporcjonalnie do zajmowanej przestrzeni przy zastosowaniu ulg jakie ewentualnie każdemu z osobna przysługują. Osoby prowadzące wspólne gospodarstwo z lokatorem głównym lub będące członkami rodziny nie mogą być uważane za sublokatorów.

W dalszym ciągu dekret ustala, że z czynszu wynajmujący ponosi koszt eksploatacji budynku oraz

bieżącego remontu. Na cel ten przewidziano 15 proc. wpływu z czynszu obliczonego wg. pełnych stawek oraz 30 proc. z czynszu obliczonego przy 50 proc. uldze.

Oprócz czynszu wynajmujący może pobierać opłaty tytułem zwrotu kosztów dostarczonego z własnych urządzeń oświetlenia lokalu oraz ogrzewania i ciepłej wody z własnych urządzeń centralnych a także używania dźwigów osobowych.

O stosowanych obecnie powstanie t. zw. „świadczeniach domowych” dekret nie mówi (wyjaśnła to zapewne rozporządzenia wykonawcze).

Art. 14 i 15 określają warunki najmu lokali mieszkalnych art. 16 i 17 — organizacji zarządu nieruchomości.

W dziale III dekretu zawarte są przepisy dotyczące powołanego dekretu do życia, Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej.

Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej składa się z funduszy lokalnych powiatów lub miast wydziałowych, które mają pokrywać koszty remontów kapitalnych budynków mieszkalnych objętych dekretem oraz funduszu ogólnokrajowego, służącego do wyównienia nierówności funduszy lokalnych.

W dalszym ciągu dekret ustala dochody Funduszu na który skła-

dać się będą 35 — 55 proc. wpływów z czynszów wg. stawek ustalonych dekretem, oraz odrębnie ustalone opłaty od lokali użytkowych.

Z wpłat na rzecz Funduszu — 2/3 przypada na rzecz funduszu lokalnego, a 1/3 na rzecz funduszu ogólnokrajowego.

Dekret ustala również kogo zwalnia się od wpłat na rzecz Funduszu. Bardzo istotnym jest postanowienie, że wpłata na rzecz Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej ularza odliczeniu przy ustalaniu podstawy do wymiaru podatku dochodowego.

W art. 27, 28 i 29 dekret określa ogólne zasady, na jakich opierać się będzie administracja Funduszem. Przepisy przejściowe określają wysokość tymczasowej czynszu i wpłat na Fundusz, do czasu ustalenia powierzchni lokalu.

Przepisy końcowe m. in. poruczają wykonanie dekretu Ministerstwu Odbudowy Administracji Publicznej, Ziemi Odzyskanych i Skarbu. Dekret wchodzi w życie z dn. 1 września br.

Należy się spodziewać że do tego czasu ogłoszone zostaną rozporządzenia wykonawcze, które wyjaśnią szereg wątpliwości jakie mogą powstać w toku realizacji postanowień dekretu. (W)

Górnik rozumie istotę nowych form

Współzawodnictwo winno objąć wszystkich pracowników kopalń

JEDNYM z najważniejszych zadań jakie stoją obecnie przed Związkami Zawodowymi jest troska o rozwój współzawodnictwa pracy.

Przy zakładach pracy istniały wprawdzie dotychczas komitety współzawodnictwa, większość z nich wszakże nie wywiązywała się ze swych zadań. Aby usunąć te niedomagania KCZZ powziął szereg uchwał, mających na celu uaktywnienie i uspołecznienie tego ruchu.

Przypatrzmy się jak wygląda realizacja uchwał KCZZ w kopalni „Szombierki”.

„Szombierki” są starą kopalnią, założoną w 1870 r., a do tego poważnie wyeksploatowaną. Mimo tych trudności akcja współzawodnictwa pracy znalazła tu podatny grunt. Do czasu wprowadzenia w życie uchwał KCZZ istniało współzawodnictwo międzykopalniane, międzydziałowe, zespołów filarowych, chodników i ścianowych. Ogółem w zespołach bezpośrednich brało udział we współzawodnictwie pracy ok. 600 górników. Wzrost wydajności pracy o ok. 10 proc. wystawia najlepsze świadectwo celowości tego ruchu. Dzięki wzrostowi wydajności załoga kopalni wykonuje miesięczny plan wydobycia przeciętnie z nadwyżką 8-12 proc.

Cóż jednak z tego — oświadcza jeden z górników — że my na dole „harujemy”. Współzawodnictwo moim zdaniem, to nie kilku czołowych górników z 500 czy 700 procentowym wykonaniem normy. Akcja ta winna objąć wszystkich i tych na dole i tych na powierzchni. Dozór techniczny, obsługa warsztatów naprawczych, sortownia — wszyscy winni brać udział we współzawodnictwie.

Moim zdaniem — mówi inny — lepiej będzie, gdy wszyscy będziemy wykonywali 200 proc. normy, niż powiedzmy 10-ciu po 400 proc.

Spostrzeżenia tych górników najbardziej charakterystyczną celowością uchwał KCZZ.

Zrozumiała to załoga „Szombierki”. W porównaniu z czerwcem szeregi współzawodników dołowych wzrosły o 110 proc. Ponadto na ostatnim zebraniu pracowników sortowni zapadła jednomyślnie uchwała o przystąpieniu do współzawodnictwa. Za ich przykładem poszedł dołowy dozór techniczny, warsztaty mechaniczne oraz plac drzewny. Akcja ta, obejmując większość załogi — i jak zapewnić przewodniczący Rady Załogowej — za 2 miesiące nie będzie tu już nikogo, kto by nie brał udziału we współzawodnictwie.

Ważne jest, iż do współzawodnictwa przystąpił dozór dołowy. Szeregi nasze rosną, lecz my sami jesteśmy tylko wykonawcami całej pracy. Kierownikiem oraz twórczym czynnikiem jest dozór dołowy.

Jest to jeden z ważnych elementów, mających zasadniczy wpływ na rozwój współzawodnictwa. Jest to tzw. „mała racjonalizacja” na dole, która da się ująć w następują-

ce grupy: racjonalizacja miejsca pracy, racjonalizacja urządzeń mechanicznych, ustawienie maszyn, racjonalizacja energetyki i transportu wewnątrz oddziału.

Tam gdzie pracujemy — słusznie zauważa nasz rozmówca — pragniemy w miarę możliwości mieć swoje ruchy. Przekopy nie mogą być zanieczyszczone, ścieki muszą być w porządku. Rynny, transportery, motory winny być odczone troskliwą opieką. Wózki kopalniane muszą być smarowane. Górnicy na dole nie powinni odczuwać braku wózków, elektrowozów, złego stanu kolejek czy zwrotnic.

Pozostaje jeszcze sprawa wykształcenia robotnika oraz fachowego dozoru. Mamy tu szkołę przemysłową, która już wyszkoliła spory zastęp fachowych rebarczy. Z Technicum mamy także kilku dobrych sztygarów. Wszystko to jednak mało. Nowe formy współzawodnictwa pracy winny zwrócić uwagę czynników miarodajnych na jeszcze żywsze tempo pracy szkoleniowej. Przo-

downicy pracy niech uczą, niech pokazują jak należy pracować.

Współzawodnictwo zresztą daje realne korzyści. Załoga kopalni za przekroczenie planu wydobycia dostaje tzw. „mincówkę”, a im więcej wydobędzie węgla i uzyskam większą normę, tym więcej zarobię — konkluduje inny.

Te uwagi górników kop. „Szombierki” oraz zapewnienia tak Dyrekcji jak i Rady Załogowej świadczą, iż nowe formy współzawodnictwa cieszą się uznaniem robotników. Jesteśmy na najlepszej drodze do zwiększenia wydajności i jakości naszej produkcji.

(am)

1000-tonową prasę hydrauliczną naprawili robotnicy we własnym zakresie

Poważnemu uszkodzeniu uległa ostatnio 1000-tonowa prasa hydrauliczna w Państwowej Fabryce Wagonów we Wrocławiu. Prasa ta produkcji zagranicznej, niezbędna było do wytłaczania części do węglarek i tendrów.

Ze względu na brak rysunków konstrukcyjnych, nie można było prasy zreperować w fabrykach krajowych. Rzecz-

oznawcy orzekli, że nie nadaje się już ona zupełnie do użytku. Wszelkie próby zamówienia zepsutych części zagranicą, speliły na niczym. Tempo produkcji na gilo jednak, zdecydowano się naprawić zepsutą prasę własnymi siłami.

Pod kierownictwem inżyniera Brandysa i majstra obróbki mechanicznej Brazkiewicza przystąpiono do remontu. Obróbkę części wykonali najlepsi tokarze Gasiorowski i Rosikon oraz szlifierz Chudzikiewicz. Montaż przeprowadzili ślusarze remontowi, Sledziak i Dydyński przy pomocy obsługi prasy Kaczmarzkiego i Robaczkiwicza. Pracowali oni po 16 godzin na dobę. Odremontowana prasa funkcjonuje już dziś bez zarzutu.

Odmladzanie załóg kopalnianych

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów powziął w dn. 27.4.1948 r. szereg doniosłych uchwał dotyczących ubezpieczeń górniczych.

Jedną z tych uchwał upoważnia Ministra Pracy i Opieki Społecznej do wypłacenia z funduszu ubezpieczenia górniczego osobom zwolnionym z pracy w przemyśle węglowym, w okresie od 1 maja do 31 sierpnia 1948 z powodu niezdolności do wykonywania zawodu, nadzwyczajnych zapomóg w kwocie 25.000 zł. na osobę.

Akcja zwana popularnie akcją odmladzania załóg kopalnianych dobiega końca. W ciągu 3 miesięcy jedynie w Polsce instytucje ubezpieczenia górniczego tj. Spółka Bracka i Kasa Bratnia Górników wypłaciła osobom zwolnionym z pracy 45.750.000 zł.

Czynnik miarodajny przewidywały, że w ramach akcji odmladzania załóg odejdzie z zatrudnienia w przemyśle węglowym ok. 7.500 osób. Dotychczasowa liczba zwolnionych nie wskazuje na to, że akcja osiągnie przewidywane rozmiary. Należy mieć na uwadze, że w pierwszych 2 miesiącach górnicy, nawet po deszczu wieku, wahali się przed odejściem z pracy z wrodzonej nieufności.

Liczba zgłaszających się do zwolnienia wzrosła znacznie dopiero w czerwcu, a jeszcze bardziej w lipcu. Należy przeto oczekiwać, że w sierpniu, będącym ostatnim miesiącem trwania tej akcji, liczba podających się do zwolnienia inwalidów będzie równała się ilości zwolnionych ogółem we wszystkich poprzednich miesiącach.

Charakterystycznym zjawiskiem jest że ze zwolnienia w ramach odmladze-

nia załóg skorzystali dotychczas prawie wyłącznie górnicy, otrzymujący już rentę ze Spółki Brackiej, osób zwolnionych zaś, które renty tej nie otrzymują, jest jeszcze na terenie Spółki Brackiej zaledwie około 250, a na terenie Kasy Bratniej górników ok. 100. Prawdopodobnie motywem, wstrzymującym dalszych górników jest fakt, że wypłata zapomogi dla osób poniżej 60 lat uzależniona jest od wydania przez lekarza powołanego przez Spółkę Bracką czy Kasę Bratnią orzeczenia, uznającego górnika niezdolnym do wykonywania zawodu. Lekarze są bardzo przeciążeni pracą, a na badania lekarskie górnicy muszą jakiś czas czekać, w rezultacie między dniem zwolnienia z pracy, a otrzymaniem zapomogi górnicy ci są pozbawieni środków utrzymania.

(woz)

622,8 proc. normy osiągnął górnik Dreszer

Górnik Dreszer z kopalni „Kato wice” poprawił w lipcu swój wynik z poprzedniego miesiąca osiągając na chodniku 622,8 proc. normy. Drużyna najlepszym wynikiem na chodniku, może się poszczycić przodownik Gondzik Antoni z kopalni „Wujek”, który osiągnął 386,5 proc. normy.

Na kopalni „Wujek” przodujące

miejsce zajęli Zychon Erwin (334 proc. normy) i Drzewiecki Wilhelm (332,2 proc.). Przewodnicy kop. „Kleofas” osiągnęli również wysokie wyniki. Przewodnik Radziach uzyskał na chodniku 303 proc. a Stokłosa Franciszek 274 proc. normy. Drożdż Franciszek i Chachuła Józef z kop. „Eminencja” zdobyli 273 proc. i 240 proc. na chodniku.

„Żarów” wykonał plan w 114 proc.

Zakłady Wyrobów Ogniotrwałych „Żarów” wykonały plan produkcyjny za lipiec w 114 proc., w tym gotowe wyroby w 108 proc., miewa i zaprawy w 113 proc., kopalny w 139,5 proc. W stosunku do miesiąca czerwca br. nastąpiła znacznawyżka w wykonaniu planu, przy czym ilość gotowych wyrobów zwiększo no o 12 proc.

W lipcu robotnicy Z.W.O. „Żarów” zmniejszyli ilość braków z do puszczałnych 6 proc. na 5,5 proc. Utworzona ostatnio przy fabryce komórki kontroli jakości wyrobów

daje gwarancje dalszego zmniejszenia braków i pomyślnego rozwoju produkcji.

Przodownicy pracy dolnośląskiego ZPW

Przodownicy pracy, Dolnośląskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego osiągnęli w lipcu następujące wyniki: w kopalni „Victoria” — Paweł Sierny — 350 proc. normy, Wincenty Skalbani — 323, Edward Grabowski — 311 proc. w kopalni „Mieszko” — Mojka Franciszek — 288 proc. normy, Konieczny Stanisław — 298 proc. i Manowski Józef — 288 proc. w kopalni „Bolesław Chrobry” — Arendarski Stanisław — 289 proc. normy, Bem Henryk — 274 proc., Pnacak Stanisław — 258 proc., Wilk Józef — 258 proc. w kopalni „Biały Kamień” — Warchol Jan — 252 proc. normy, Sobolak Henryk — 241 proc., Omilski Czesław — 220 proc. W kopalni „Nowa Ruda” — Jaraczewski Jan — 228 proc. normy, Turek Ludwik — 249 proc., Kurzyński Daniel — 244 proc.

Dzięki współzawodnictwu przemysł naftowy nadal przoduje

Kopalnictwo Naftowe wykonało w lipcu plan w 123,6 proc., Rafinerie przekroczyły plan o 18,5 proc. W poszczególnych rodzajach pro-

dukcji wykonały rafinerie plan następująco: w produkcji smarów stałych w 203,5 proc., wazelin w 168,5 proc., koksu w 147,7 proc., parafiny w 144,2 proc., asfaltu w 121,5 proc., gazoliny stał. w 114,1 proc., olei smarowych w 109,9 proc. i w produkcji nafty w 100 proc.

W tym samym czasie odwiercono 5.906 m. wykonując plan w 123,7 proc.

Wyniki te osiągnięto dzięki rozwiniętemu współzawodnictwu pracy.

Wystawa polskiego malarstwa

W Kalwarii Krakowskiej zostały otwarte znane Targi Kalwaryjskie, będące przeglądem wytwórczości jednego z największych w Polsce ośrodków stolarsko-meblarskich.

Blisko 30 wystawców, w tym Państwowe Gimnazjum Stolarskie i spółdzielnia „Stolarz” przedstawił ok. 40 kompletów meblowych od zupełnie skromnych do stojących na bardzo wysokim poziomie artystycznym. Wartość estetyczną wystawy podnoszą dzieła malarzy kra-

kowskich, cenne kilimy, kryształowy itp. Sółdzielnia szewsko-cholewar ska w Kalwarii wystawiła artystyczne eksponaty z dziedziny galanterii skórzanej i obuwi.

Specjalna komisja odznaczeniowa przyznała wystawcom 7 złotych, 9 srebrnych i 5 brązowych medali. Pozostałym wystawcom wręczono dyplomy uznania za wysoki artystyczny i użytkowy poziom eksponatów.

Rzeczoznawcy dla przemysłu wełnianego

Obecna sytuacja na odcinku personalnym rzeczoznawców wełny jest bardzo niekorzystna. Posiadamy bardzo nielicznych fachowców z tej dziedziny. W związku z powyższym Dyrekcja Przemysłu Wełnianego otworzyła w Łodzi w początkach lipca br. specjalne studium dla wełnoznawców. Czas trwania szkolenia przewidziany jest na 1 rok. Program nauczania podzielony jest na dwa pięcioletnie semestry i obejmować będzie ogółem ok. tysiąc godzin ćwiczeń praktycznych i ok. 800 godzin nauki teoretycznej. Wykładowcami będą profesoro-

wie SGH i SGGW oraz wybitniejsi fachowcy z dziedziny wełny. Kandydaci na studium muszą wykazać ukończonymi studiami wyższymi ekonomiczno-handlowymi lub technicznymi. (zd)

Pracownicy energetyki na stanowiskach kierowniczych

W połowie lipca 1948 r. liczba robotników wysuniętych na kierownicze stanowiska — przekroczyła na Z.O. 2500 osób. Największą ilość robotników na kierownicze stanowis-

ka wysunęły przemysły włókienni czy, węglowy, metalowy i energetyczny, która awansowała blisko 230 robotników. (egg)

Odbudowa mieszkań dla robotników i osadników

warunkiem zagospodarowania osadników

W ciągu pierwszych trzech lat na skąpej gospodarki na Ziemiach Odzyskanych odbudowano łącznie 14,8 mln. mtr. sześć. różnego rodzaju budynków. Na ilość tę składa się ponad 1100 budynków szkolnych o kubaturze 4,8 mln. mtr. sześć., prawie 3.200 budynków mieszkalnych o kubaturze 4,4 mln. mtr. sześć., z górą 300 szpitali o kubaturze 1,6 mln. mtr. sześć. i przeszło 1000 gmachów biurowych o kubaturze 4 mln. mtr. sześć.

W roku bieżącym odbudowuje się 2.300 obiektów mieszkalnych, 750 szkolnych, 60 szpitalnych i około 100 biurowych. Łącznie przewidziano w roku bieżącym na odbudowę miast na Ziemiach Odzyskanych prawie 8 miliardów zł. Suma ta oznacza blisko czterokrotny wzrost w porównaniu z rokiem ubiegłym. W budownictwie mieszkaniowym na Ziemiach Odzyskanych

kładzie się nacisk przede wszystkim na mieszkania dla robotników jako konieczny warunek uruchomienia zakładów produkcyjnych.

W tym roku przewiduje się również odbudowę około 20 tys. zagrod wiejskich, co pozwoli na uruchomienie pełnej produkcji w gospodarstwach rolnych o łącznej powierzchni ok. 200 tys. ha. Na odbudowę zagrod wiejskich na Z. O. państwo przeznaczyło w rb. ok. 3 mld. zł. czyli prawie połowę tegorocznych kredytów na odbudowę wsi w całym kraju. W r. ub. pomoc kredytowa państwa dla odbudowy wsi na Z. O. sięgała zaledwie 1,2 mld.

Tak znaczna różnica świadcząca o ogromnym wysiłku inwestycyjnym państwa wynika stąd, że odbudowa zniszczonych wsi na Z. O. jest niezbędnym warunkiem obsiania osadników. W pierwszym okresie zagospodarowania Z. O. osadnicy zajmowali pozostałe choć zniszczone budynki. Parcelacja majątków obsadników niemieckich, którzy w poszczególnych województwach zajmowali do 75 proc. ziemi pociąga za sobą konieczność budowania nowych zagrod inaczej bowiem woda do pomyślenia byłoby dalszy napływ osadników na rozległe a niezabudowane tereny. (Zd)

Współzawodnictwo w hutnictwie

W niektórych zakładach przemysłu hutniczego bierze udział w akcji współzawodnictwa prawie cała kadrę stan załóg. Załogi hut „Andrzej” i „Kościuszko” uczestniczą w wysiłku pracy w ponad 70 proc. Najwięcej pracowników bo ponad 700 uczestniczy w wysiłku w hucie Bajldon. (zd)

60 tysięcy ton superfosfatu rocznie

Już wkrótce rozpocznie się próba na produkcję superfosfatu w nowo-odbudowanych zakładach chemicznych w Szczecinie i w chwili obecnej kończy się budowa działu kwasowego oraz montaż pieców pirytowych.

Maksymalna wydajność kwasu na dobę będzie wynosiła 84 tony, co pozwoli na roczną produkcję 60 tys. ton superfosfatu. Nowy zakład podniesie obecną krajową produkcję superfosfatu o 25 proc.

Będziemy eksportować piły

(am) Przed wojną blisko 30 proc. zapotrzebowania krajowego na piły

pokrywaliśmy w drodze importu z zagranicy. W chwili obecnej sytuacja zmienia się o tyle, że pewne nadwyżki produkcyjne pił możemy już eksportować.

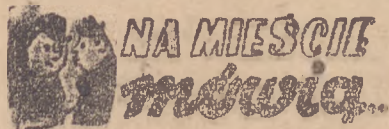
Jedną z największych fabryk pił na terenie kraju jest zakład w Wapniemce koło Bielska. Na inwestycje związane z rozbudową tej fabryki wydano dotąd 23 mln. zł., przy czym do końca br. planuje się zaінwestowanie tu dalszych 20 mln. zł. W roku przyszłym rozbudowa zakładu pochłonie 55 mln. zł.

Fabryka przystępuje obecnie do zwiększenia asortymentów swoich wytworów oraz do podniesienia jakości produkcji, do tego stopnia, iż będzie ona w stanie eksportować piły na rynki zagraniczne.

Czytajcie „PROBLEMY”

Kurs hodowli zwierząt futerkowych

Gdańska Dyrekcja Lasów Państwowych uruchomiła w Oliwie kurs hodowli zwierząt futerkowych. Wykładowcami na kursie są najwybitniejsi w Polsce znawcy tematu: prof. dr Żabiński, dyr. warszawskiego Zoo, dr A. Strzyszek prof. U. W. i gdańskiej Akademii Leśniczej i inni. (k)



...ZE PO PRZEKUCIU TORÓW na ul. Marszałkowskiej będzie ona jedną z najbardziej zakurzonych ulic Warszawy, bo piasek, pozostały po robotach na jezdni, nie został dokładnie usunięty. Każdy przejeżdżający samochód wznosi obecnie tumany kurzu, a polewaczki miejskie skutecznie przemieniają go w błoto.

...ZE NAPRAWIANY JEST obecnie prawie nieużywany chodnik obok bloków przy ul. Gdańskiej 2, podczas gdy wszyscy chodzą po drugiej stronie ulicy, gdzie porożbijałyne płyty chodnikowe są nierówne i pełne dziur. Czy nie można byłoby jednocześnie ułatwić drogę licznym przechodniom i naprawić chodniki po obu stronach ulicy?

Fundamenty pod Wspólny Dom Za dwa lata koniec robót

Przez małą furtkę w drewnianym płocie przy Nowym Świecie można dostrzec schowany między drzewami głęboki i rozległy wykop. Na jego dnie widać kilkadziesiąt furmanek, parę samochodów, buldożera, który nieustannie przemierza na swych gaśnicach nierówny teren i wreszcie całą chmurę półnagich ludzi, uzbrojonych w łopaty i rzucających ziemię do stojących wozów czy aut.

To zaczyna „zabkować” Wspólny Dom Zjednoczonych Partii. Budowa jest jeszcze na razie w powijakach i jedynie łopaty kopią doły pod fundamenty przyszłego gmachu biurowego.

Teren robót jest bardzo rozległy. Obejmuje on cały Nowy Świat od Książęcej do Al. Sikorskiego, a w głąb sięga do gmachu Muzeum Narodowego z jednej strony i przyszłego przedłużenia Al. Na Skarpie — z drugiej. Oczywiście nie cały ten obszar jest w tej chwili w stadium budowy. Do tego trzeba jeszcze wiele poważnych inwestycji.

Na całym tym terenie staną właściwie tylko dwa budynki. Główny gmach biurowy przy Nowym Świecie (cofnięty dość pokaznie w głąb ulicy) to będą raczej cztery budynki, okalające wielki prostokątny dziedzińec — zielonec. Skrzydła wschodnie i zachodnie będą miały po 90 m. długości, a dwa pozostałe boki nieco mniej. Te boczne obramowania dziedzińca będą podobne jak i w zabudowaniach sejmowych „rozpocznęły się” dopiero na pierwszym piętrze, bowiem parter będzie miał rozległe przeswity. Gabaryt wszystkich tych skrzydeł będzie na jednym poziomie. Nie licząc piwnic, zabudowanie biurowe będzie sześciopiętrowe i połączy się podziemnym przejściem z pobliskim budynkiem sali zebrań, usytuowanej w głąb całego terenu, przy Książęcej. Sala ta pomieści 4 tys. osób.

Więcej tu już budynków nie będzie. Plany przewidują utworzenie wielkiego zieleńca na miejscu dzisiejszych gmachów Monopoli Tytoniowego przy Nowym Świecie oraz narożnej wielkiej kamienicy przy Książęcej. Wyburzenie tych domów nastąpi jednak nie wcześniej, niż za dwa lata. Drugi zielonec będzie się mieścić od Al. Sikorskiego, gdzie będzie wielki taras z obszernymi schodami, wiodącymi na po-

ziom głównego gmachu. Główny wjazd do Domu Zjednoczonych Partii będzie wiodł od strony dzisiejszego narożnika Książęcej i Pl. Trzech Krzyży.

Na razie jednak buduje się tylko fundamenty pod jeden z czterech fragmentów gmachu biurowego. Pierwsze roboty rozpoczęły się tutaj 1 lipca, a w trzy tygodnie później zabetonowano pierwsze „poduszki” fundamentów. Wprawdzie wg. projektów, które nie są jeszcze ostatecznie wykończone, w tym roku mają być położone fundamenty pod cały gmach biurowy, ale kierownictwo robót, na którego czele stoi inż. Rzędowski, zastosowało wypróbowany już sposób „schodkowego” wykonywania roboty, tzn. nie czekając na wszystkie fundamenty zacznie się stawiać mury na tych miejscach, gdzie roboty najbardziej się posunęły naprzód. Dzięki temu chociaż może nie wszystkie fundamenty będą gotowe w tym roku, ale za to wzniesie się nadprogramowo boczne mury budowli.

Jest przy tej pracy trochę trudności. Do najważniejszych należy nieopracowanie jeszcze wszystkich szczegółowych planów. Ma to nastąpić ok. 15 bm. i na razie nie prowadzić się robót pełnym tempem, ażeby później niepotrzebnie nie przerażać murów. Kłopoty będą również z montażem stropów, bowiem cały gmach otrzyma specjalne promieniujące ogrzewanie centralne, które będzie wmontowane w stropy. Ale w żadnym wypadku nie przedłużą do terminu oddania Domu do użytku. Ma ono nastąpić po 27 roboczych miesiącach, czyli wczesną jesienią 1950 roku. (ms)

Min. Świątkowski na otwarciu II kursu dla sędziów i prokuratorów

W Józefowie pod Warszawą, w lokalu Szkoły Prawniczej Ministerstwa Sprawiedliwości, odbyło się uroczyste otwarcie II Społecznego Kursu Dokształcającego dla sędziów i prokuratorów.

Na uroczystości obecni byli: minister Sprawiedliwości Henryk Świątkowski oraz przedstawiciele Ministerstwa Sprawiedliwości i Zrzeszenia Prawników Demokratów.

Minister Świątkowski wygłosił przemówienie, w którym przedstawił rolę i zadania sądów na przestrzeni historii.

„W ustroju kapitalistycznym — powiedział między innymi ob. minister — sąd stoi na straży interesów klas posiadających. Sądownicy rekrutują się tam przeważnie spośród najbardziej konserwatywnych elementów, umiających dobrze bronić interesów swojej klasy. W ustroju demokracji ludowej sądy reprezentują ideologię obozu robotniczo-chłopskiego, spełniają zadania obrony ustroju demokracji ludowej, walki z przestępstwami i wychowania społecznego. W

ustroju demokratycznym prawo stoi na straży nowego układu stosunków społecznych. Społeczny Kurs Dokształcający będzie miał za zadanie wypełnienie w wykształceniu sędziów i prokuratorów tej luki, którą pozostawiły tradycje, uwzględniające kapitalistyczne poglądy studia prawnicze”.

Przemówienie zakończył obywatel minister życzeniem pomyślnych wyników w nauce.

Jesienny sezon wyścigowy na Służewcu Pierwszy raz gonitwy z przeszkodami

Za kilka dni, bo już w dniu 22 bm. rozpoczyna się na Służewcu jesienny sezon wyścigów konnych. Na sezon złoży się 21 dni wyścigowych oraz kilka dni dodatkowych w drugiej połowie listopada, o ile dopisze pogoda.

W sezonie wiosennym biegało w Warszawie 180 koni; obecnie na starcie zobaczymy aż 230 rumaków, ponieważ doszły jeszcze dwulatki, wśród których 20 zakupiono w Anglii.

Pierwszy raz w Polsce rozegrane zostaną na torze trzy gonitwy z przeszkodami, tzw. Steeple Chase.

MEGAN

**Dziennik
Karales**

SMIECH TO ZDROWIE

Uśmiech konserwuje zdrowie, uśmiech zbliża do siebie ludzi obcych, uśmiech ułatwia porozumienie się oraz znalezienie nowego sposobu języka.

Czyli, że jest uśmiech zjawiskiem cennym dla Państwa, Demokracji i jednolitości.

Wystarczy? Chyba tak!

Niestety nasze urzędy borykające się z nawalem niezadowolonych i robiejących spraw lekceważą sobie najkompletniej znaczenie uśmiechu. Urzędy urzędzą na poważnie, a urzędnicy na widok rozjaśnionej uśmiechem twarzy interesanta są obrażeni w swojej godności własnej i publicznej.

Je zdrowia i nerwów marnują ludzie dziennie w ten sposób — niech to obli czy kto inny. My osobiście ograniczymy się do stwierdzenia, że nie ma tak za harowanego urzędu w stolicy, który nie mógłby sobie jeszcze pozwolić na wycałowanie uśmiechów na twarzach interesantów.

Odwrotnie — stać na to każdy urząd, każdy referat, każdego urzędnika!

Istnieją bowiem środki mechaniczne, działające bezbłędnie i precyzyjnie. Spośród nich na szczególniejsze wyróżnienie zasługuje system rozświetlania interesantów, zauważony przez nas ostatnio w pewnej instytucji oświatowej. W jednym z gabinetów wisi mianowicie koło rzeźby szkic Wyspiańskiego (1904) przedstawiający księżnę Czartoryską. Ktoś jej domalował chemicznym ołówkiem fajkę w ustach. Z fajki wydobywa się zaś ku ogólnemu zadowoleniu i radości karkociąg dymu.

I skutek jest piorunujący.

Ludzie wychodzą z gabinetu uśmiechnięci a potem jeszcze na schodach pukają się co parę stopni palcem w czoło. Czyli, że jest wesoło w całym uroczym tego słowa znaczeniu.

I to tanim kosztem. Bo komu był po trzeba ten szkieł?

Rodzinie? Fachowcom? Muzeum?

Jak czy inaczej interesy szarego człowieka zwyciężyły i system owej instytucji oświatowej polecamy gorąco in tym instytucjom i urzędem.

Bo śmiech to zdrowie.

A zdrowie obywatela to skarb Narodu i Państwa.

MEGAN

40 narodów pracowało na gruzach Warszawy

Junaków z drugiej Brygady „Służby Polsce”, którzy od kilku tygodni pracują przy oczyszczaniu z gruzu i ruin terenu budowy przy szlaku „miasteczka młodzieży” koło Pl. na Rozdrożu, wczoraj zastąpili delegaci na światowy kongres młodzieży pracującej. Ruiny przy Nato lińskiej i Służewskiej zaroily się od młodych dziewcząt i chłopców wszelkich ras i narodowości, przysłano na plac odbudowy wiele samochodów ciężarowych, zainstalowano prowizoryczne „szatnie” i przygotowano „bufety”. Na gwoździach szatni zawisły na parę godzin wielobarwne stroje ludowe Mongołów, Gruzów, lub zwykłe kurki młodzieży robotniczej z Euro py, w „bufetach” pojawiły się wielkie naczynia z czarną kawą — najlepszym napojem na gorący dzień.

Młodzież ze wszystkich części świata pracowała wczoraj z zapalem, jakiego pozazdrościć by mogły nasze ochotnicze ekipy sprzed dwóch lat, które odgruzowywały różne dzielnice miasta. Znać było, że dla wielu twarda obsada łopaty, czy kilofa nie jest czymś nowym. Nowością natomiast był dla większości beżmar gruzu i ruin. Najlepiej sobie z nimi radzili przedstawiciele krajów wschodniej Europy, którym wojna nie oszczędziła ich własnych miast, Norwegowie, Fran-

gestykulacje na migi, na czym zresztą niezbyt cierpiał tempo pracy.

Delegaci na kongres podzielili się na dwie grupy, z których każda pracowała po pięć godzin. W grupie przedpołudniowej pracował m. in. przewodniczący Kongresu Francuz



Norweżka Else Brecke „wyrabiała normę” przy oczyszczaniu cegieł. Szkoda jej było nowych pantofel na warszawski gruz, to też podczas pracy beztrzęsła paradowała „na bosa”, ku przerażeniu naszych elegantów.

Guy de Boisson, a po południu zjawił się na Pl. na Rozdrożu zdawna oczekiwany przez małych gapiów młody Murzyn z Płd. Afryki, który chociaż nigdy nie pracował przy takich ruinach, dość szybko się przyzwyczaił do niecodziennej pracy.

Kilkuset delegatów reprezentujących 40 narodowości wywoziło w ciągu wczorajszego dnia ok. 500 m. sześć gruzu i... wypłynęło ok. 400 litrów kawy, którą przygotowano dla zmęczonej wysiłkiem młodzieży. (ms)

Cmentarze dla poległych żołnierzy radzieckich

W Polsce znajduje się około 100 000 mogił żołnierzy radzieckich, zamordowanych lub poległych w walkach z Niemcami. Z tego na terenie woj. i obszaru m. st. Warszawy znajduje się około 31 000 grobów żołnierzy poległych w walkach wyzwoleniczych. Postanowiono więc utworzyć 7 cmentarzy w woj. warszawskim oraz jeden w Stolicy — na Bielanach, na których zostaną pochowani ekshumowani żołnierze.

W tym celu ukonstytuował się Komitet Obywatelski pod przewodnictwem prez. Tolwińskiego oraz Komitet Wykonawczy obejmujący swoim zasięgiem Warszawę i woj.

warszawskie. Na czele Komitetu Wykonawczego stanął wicewojewoda Roth.

Spółdzielnia czy spółka akcyjna?

W małych miejscowościach podwarszawskich na każdym kroku można spotkać sklepiki, zaopatrujące miejscową ludność we wszystkie prawie artykuły pierwszej potrzeby. Najczęściej są to sklepy spółdzielcze. Dziwne jednak, że te spółdzielnie korzystają pod Warszawą z praw tzw. gluchej prowincji. Oto zresztą przykład:

W Opaczu pod Warszawą znajduje się właśnie taki sklepik spółdzielczy, należący do spółdzielni „Michałowiczanka”. Można tam dostać zawsze wódkę, zapalki, papierosy, ciastka i inne przedmioty, nie codziennie jednak można „przydybać” masło, jajka, pieczywo... Mało tego, bułka „paryska” która wszędzie kosztuje 33 zł. tam — 40 zł. Ekspedientki twierdzą, że kierownictwo nie ma odpowiednich źródeł zakupu. Piekarzom (a także rzeźnikom) nie opłaca się rzekomo dostawa towaru do sklepu po cenach, które by umożliwiały sprzedaż wg. cen urzędowych.

A opaczowska spółdzielnia nie

wiele sobie z tego robi i dolicza swój zysk do detalicznych już cen, bo i tak klient musi zapłacić. Wydaje się, że ta spółdzielnia jest raczej „solidną” spółką akcyjną i ra dziejmy władzom z CZS zająć się bliżej tą niesforną ich owieczką. (WD)

5 dni w Puszczy Białowieskiej P. T. K. urządza w niedzielę dn. 15 bm. następujące wycieczki:

Wycieczka do Zielonki i okolicy. W programie zwiedzenie terpentyniarni, dla chętnych plaża i kąpiel. Do przejścia pieszo 10 km w obie strony. Powrót przed wieczorem. Zbiórka na Dworcu Wileńskim przy kasach o godz. 10.15.

Zwiedzanie trasy W-Z. Zbiórka w niedzielę o godz. 11 przed kościołem św. Anny (Krak. Przedm.).

Poza tym PTK urządza w dn 26

Poza tym program przewiduje 16 gonitw płotowych. Nagrody dla zwycięskich koni zostały podwyższone o 20 proc.

Warszawiacy, którzy nie mogą udać się na tor wyścigowy, hazardować się będą zamiast przy ul. Nowy Świat 8 w ogródku Mokotowska 67, tam bowiem przeniesione zostały warszawskie kasy totalizatora.

Gen. Bukojemski uda się niebawem do Anglii, aby dokonać tam zakupu koni pełnej krwi. Będzie to ostatni zakup za granicą. Nabydziemy jedynie materiał hodowlany.

W przyszłym roku na torze warszawskim zobaczymy już przeszło 300 koni, w tym wiele koni półkrewi angielskiej ze stadnin państwowych.

Zakończony przed kilku dniami sezon wyścigowy w Sopocie nie na leżał do udanych. Publiczność nie dopisała, a dobre obroty totalizatora (średnio 13 milionów dziennie) To warsztwo zawodzająca jedynie fana tykom z Warszawy, którzy „grali telefonicznie” na niewidzianego, obstawiając w stolicy konie biegające w Sopocie.

— 318 wycieczkę do Puszczy Białowieskiej.

Uczestnicy przez 5 dni przebywać będą w puszczy i zwiedzać: Park Narodowy, rezerwat żubrów, terpentyniarnie i dużą część puszczy. Do przejścia pieszo dziennie przelicznie 15 km.

Zapisy i informacje tylko do dnia 17.8. rb. w biurze P.T.K., ul. Wilcza 22 m. 8 w godz. 16—18, tel. 8 28 29.

NA RUSZTOWANIACH WARSZAWY

W BŁYSKAWICZNYM TEMPIE urosły mury trzypiętrowego domu przy ul. Lipskiej na Saskiej Kępie. Jeszcze w tym roku dom będzie gotowy w stanie surowym, przez zime przeciągną się roboty wewnątrz budynku, a na wiosnę prywatny właściciel będzie mógł już wprowadzić nowych lokatorów.

TOWARZYSTWO REASEKURACYJNE „WARTA” wykańcza obudowę mieszkalno - biurowego domu przy ul. Ordynackiej 14. Bardzo długi, trzypiętrowy dom jest już niemal gotowy, brak mu jeszcze tylko niektórych tynków wewnętrznych, no i oczywiście wykończenia frontonu

